Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 16 lutego 1937 r. Nr. 47

Sprawa rent i pensyj inwalidzkich w komisji budżetowej

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — s. b.). Komisja budżetowa Senatu w obecności wiceministra Skarbu Grodyńskiego rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu budżet emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Sprawozdawca sen. Decykiewicz szeroko omówił zagadnienie emerytalne w Polsce, wskazując, że w naszym budżecie wydatki na emerytury i zaopatrzenia mają stałą tendencję zwyżkową.

Powodem tego jest stały wzrost liczby emerytów.

Zwiększenie wydatków na emerytury skłoniło rząd do wydania znanego dekretu z 22. listopada 1935 r.

Referent wspomina o zaniepokojeniu jakie wywołał ten dekret i zaznacza, że ustosunkowanie się ministra Skarbu do zagadnienia emerytalnego wynika głównie z troski o równowagę budżetową. Minister żąda, aby wydatki na emerytury nie przekroczyły granicy wydatków, dokonanych w bieżącym roku budżetowym. Rozwiązanie aktualnego obecnie zagadnienia, cofnięcia bądź zmiany dekretu z 22. listopada 1935 r., nie jest łatwe ze względu na sprzeczne interesy poszczególnych grup osób zainteresowanych.

NIEPOTRZEBNE I NIESPRAWIEDLIWE OKREŚLENIA

W każdym razie zniknąćby powinno, zdaniem referenta, określenie „emeryt zaborczy", bądź „służba zaborcza", odczuwane boleśnie przez zainteresowanych jako niepotrzebnie drażniące i niesprawiedliwe. Określenie to należy zastąpić określeniem „emeryt ze służby państwowej przed odrodzeniem Polski".

Po przemówieniu referenta p. wiceminister Grodyński na zapytania sen. Fudakowskiego, sen. Rostworowskiego wyjaśnia m. in., że sprawa przekroczenia budżetu emerytur ponad 40 proc. przypada na lata dawne przed 1931-32. Obecnie mamy poprawę w tym kierunku i sytuacja stwarza się bardziej jaśniejszą. Nie może wiceminister gwarantować czy obecny preliminarz wystarczy na pokrycie emerytur, jednak może oświadczyć, że jesteśmy coraz bliżsi realnego preliminowania. Nie jest przecież rzeczą możliwą obliczenie tych kredytów szacunkowych ze 100 procentową ścisłością.

Sen. Fudakowski zwraca uwagę, że przejęliśmy znaczną część obliga emerytalnego państw zaborczych i to w większości wypadków obliga, dla którego brakuje równoważnika w postaci odpowiedniego funduszu emerytalnego, przejętego z tych państw.

Polemizując z referentem, który powoływał się na nazwiska: Gołuchowskiego, Badeniego, Bobrzyńskiego i innych, mówca podkreśla, że poza tymi zasłużonymi ludźmi była cała masa urzędników, którzy do historii nie przeszli, którzy niewątpliwie byli ludźmi uczciwymi, ale byli też tylko urzędnikami państwa zaborczego. Uważam więc, że cytowanych tu nazwisk mężów o historycznej zasłudze, nie można traktować jako sztandaru, które by miały przeprowadzić do historii wszystkich byłych urzędników państw zaborczych, a obecnych emerytów polskich.

SŁUSZNE ROZGORYCZENIE

Sen. Zarzycki wskazuje na konieczność zaostrzenia kontroli emerytowania, zwłaszcza ze względów służbowych. Każda osoba winna być do ostatka wykorzystana. Nie jest też dobrze, że poszczególne resorty nie czują ciężaru wydatków emerytalnych, które są lekko spychane na Ministerstwo Skarbu. Emeryci są słusznie rozgoryczeni, bo kiedyś przy emerytowaniu obiecywano im nawet dodatkowe zajęcia, a dziś te obietnice musiały zupełnie odpaść. Następnie mówca zwraca uwagę, że t. zw. emerytur zaborczych nie można traktować jednakowo i generalnie, gdyż napewno są wśród dzisiejszych polskich emerytów także i ludzie z polskością niewiele mających wspólnego. Te wypadki trzebaby usunąć.

Błąd popełniony przez emerytów

Sen. Petrażycki jest zdania, że pewna część emerytów popełniła duży błąd, gdy poruszyła sprawę emerytur w tym kierunku, aby się odwołać do opinii międzynarodowej — do Hagi. Był to błąd, który spowodował, że opinia publiczna zwróciła się przeciwko emerytom. Nie sam fakt potrącenia uposażenia wywołał oburzenie, ale sposób, który podzielł ludzi na dwie kategorie — bardziej wartościowych i mniej wartościowych. Taki podział nie leży w interesie państwa, bo rozgoryczył szereg ludzi. Również nie wskazaną było rzeczą odebranie nabytych praw.

Sen. **Lechnicki** wypowiada pogląd, że spraw emerytur zaborczych nie należy zbytnio uogólniać.

Podsekretarz stanu w Min. Skarbu **dr. Grodyński** udzielał z kolei szeregu wyjaśnień. Podkreślił on, że preliminarz emerytur sięga w sumie ogólnej kwoty 289 milionów, z budżetu tego korzysta 195.224 osób.

W tych warunkach zagadnienie równowagi budżetowej musi z istoty rzeczy sięgać do tych wydatków. Z tego też tylko punktu widzenia można oceniać te zarządzenia emerytalne, które miały miejsce w 1935 r. Obecnie do preliminarza stawiane są odpowiednie kwoty na pewne korektury dekretu z 1935 r. Wiceminister chciałby, aby w ten właśnie sposób, nie inny, było oceniane zagadnienie emerytalne. Wtedy kwestia takiej czy innej sprawiedliwości będzie musiała ustąpić miejsca najważniejszej dla nas sprawiedliwości i równowadze budżetu państwa.

Praktycznym hamulcem nadmiernego przerostu emerytów sa obecnie obowiązujące zarządzenia, usztywniające ilość etatów. Pewne hamulce budżetowe istnieją również już obecnie przy mianowaniu nowo przyjętych urzędników. Istnieją poza tym przepisy, które koncetrują w ręku ministra skarbu nadzór nad przeniesieniem w stan nieczynny dla dobra służby. Każde takie przeniesienie wymaga zgody ministra skarbu. Spowodowało to znaczne zmniejszenie tego rodzaju przeniesień w stan spoczynku.

Wielkie zdenerwowanie prasy żydowskiej

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — s. b.) Referat wicemarsz. Miedzińskiego, wygłoszony w klubie dyskusyjnym, nie przestaje interesować opinii publicznej, kół politycznych i parlamentarnych oraz prasy. Polemika w prasie na ten temat zaczyna obecnie przybierać na sile i potęguje się z dnia na dzień, a to dzięki temu, iż referat ten zaczyna rozstrząsać prasa żydowska, interesująca się zwłaszcza ustępami referatu, dotyczącymi spraw żydowskich. Pewnego rodzaju dolaniem oliwy do ognia był również niedzielny artykuł Bogusława Miedzińskiego, zamieszczony w „Gazecie Polskiej". Weszło już do zwyczaju, że w takich wypadkach zabiera pierwszy głos warszawski „Nasz Przegląd", wypowiadając swój pogląd. Tak i tym razem „Nasz Przegląd" nie pozostał w tyle i na zasadzie referatu jak i artykułu p. Miedzińskiego wydaje taki sąd o kierunku politycznym obozu legionowego, z którego wywodzi się przecież autor referatu i artykułu:

„Dotychczas grano na dwu fortepianach, lawirując to na lewo to na prawo. Dziś okręt „miarodajnych! w czasie burzy przechyla się całkowicie w prawą stronę, budząc obawy u znawców dotychczasowej techniki działania obozu elastycznego to w prawo to w lewo w zależności od na strojów w kraju". Najbardziej znamienny jest właśnie fakt, że „Przegląd" przyznaje, że w społeczeństwie nastroje sa obecnie wybitnie prawicowe i że są przeważające i to właśnie smuci organ burżuazji żydowskiej.

Niepokoi się również „Nasz Przegląd" następującym ustępem: **„Powinniśmy znaleźć sposób na zlikwidowanie nadmiaru Żydów i nie krępuje nas w tym żadne zobowiązanie natury moralnej. Przypisują mi traktowanie Żydów jako gości. Nic podobnego, gdyby byli gośćmi, istniałyby pewne moralne zobowiązania".**

W końcu „Nasz Przegląd" pociesza się, iż wielu tych członków obozu legionowego ma przyjaciół w obozie PPS i nie zechce wobec tego całkowicie znajomości tej zerwać, a tym samym zamknąć sobie drogę do ewentualnego porozumienia. A więc w socjalistach widzą Żydzi swoje wybawienie od grożącej ewentualności przesiedlenia ich z Polski na inne tereny.

Biała śmierć

Turyn, 15. 2. (PAT) Ośmiu narciarzy z Medjolanu zasypanych zostało przez lawinę. Dotychczas znaleziono zwłoki 6 z nich.

Czerwoni posyłają do walki... kobiety i dzieci

Salamanca, 15. 2. (Tel. wł.) Powstańczy komunikat oficjalny donosi:

Na odcinku Madrytu nasze umocnione dywizje dokonały doniosłych posunięć na wschód od rzeki Jarama i odparły wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie. Usiłowania ataku na pododcinku Casa de Vacas zostały uniemożliwione.

Po wczorajszym ataku pod Usera, wojska powstańcze pogrzebały 116 zwłok żołnierzy nieprzyjacielskich — m. in. zwłoki kobiety w mundurze porucznika. Na odcinku Carabanchel pogrzebano 88 zwłok, a między nimi zwłoki dzieci po 13—14 lat, poległych z bronią w ręku. Na odcinku Motril nieprzyjaciel poniósł również ciężkie straty — ok. 150 zabitych, a ponadto 100 jeńców.

Avila, 15. 2. (PAT). Korespondent Havasa podaje: przez cały dzień wczorajszy artyleria powstańcza na odcinku Escurial gwałtownie ostrzeliwała baterie rządowe oraz koncentrujące się oddziały wojsk rządowych. Odgłosy kanonady słyszane były bardzo daleko.

Talavera de La Reina, 15. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że kolumny powstańcze dokonały wczoraj gwałtownego skoku, aby znaleźć się w pobliżu Argandy. W godzinach popołudniowych usadowiły się one na wzgórzach, panujących nad tą miejscowością, która obecnie znajduje się już pod ogniem artylerii powstańczej. Wojska musiały zatrzymać się w tym miejscu, aby umocnić zajęty teren. Artyleria i lotnictwo biorą w akcji niewielki udział, natomiast czynne są w Vacia Madrid i Chinchon.

Warunki śnieżne w Karpatach

Worochta, 15. 2. (Tel. wł.) Temperatura —10 st., pogoda, cisza, 40 cm. śniegu starego i 5 cm. świeżego, warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Zaroślak: Temperatura —22 st., zachmurzenie całkowite, cisza, 140 cm. śniegu starego i 10 świeżego puchu. Warunki bardzo dobre.

Sławsko: temperatura —4 st., zachmurzenie, pada obfity śnieg, słabe wiatry południowo-wschodnie, 60 cm. śniegu starego i 15 cm. świeżego, warunki bardzo dobre.

Sianki: temperatura —9 st., częściowe zachmurzenie, opady śnieżne, słabe wiatry zachodnie, 79 cm. śniegu starego i 9 cm. świeżego puchu, warunki bardzo dobre.

Łupków: temperatura —9 st., pogoda, cisza, 70 cm. starego śniegu i 10 cm. świeżego puchu. Warunki bardzo dobre.

Śnieżyca na Bałtyku

Hel, 15. 2. (PAT) Niezwykle obfity opad nastąpił na całych Kaszubach, zaś na Bałtyku trwa gwałtowna zamieć śnieżna. Opad na morzu jest bardzo silny, a śnieg pada wielkimi płatami, utrudniając bardzo znacznie żeglugę. Stacje mgłowe latarń morskich i radiolatarnie są czynne bez ustanku, gdyż zamieć utrudnia pole widzenia. Na Helu opad śnieżny przekroczył 6 cm.

BURZA ŚNIEŻNA

Rzeszów, 15. 2. (Tel. wł.) W niedzielę przed południem szalała w Rzeszowie gwałtowna śnieżyca przechodząca chwilami w istną burzę, ograniczającą do kilkunastu metrów pole widzenia i tamującą wszelki ruch uliczny.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem, drogiego nam MĘŻA, OJCA I DZIADKA Ś. P. JÓZEFA BARTLA, doznaliśmy tyle dowodów współczucia życzliwości ludzkiej, iż jest potrzebą naszych uczuć i serca złożyć wyrazy głębokiej podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca: W. Szan. Zarządowi i Urzędnikom L. T. A. Browarów, a zwłaszcza JWPP. Dyrektorom: R. Schaffowi i A. Schneidrowi, Czcigodnym Mówcom, Kolegom i Pracownikom, J. Ekscel. Konsulowi C. S. R. i Kolonii Czeskiej, Tow. Śpiew. „Echo-Macierz", Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg zapłać!

ZONA, DZIECI I WNUKI

Niezdrowa fala sensacji

dokoła „Wesołej Fali"

Przedwczoraj p. Budzyński ogłosił przez radio informację o likwidacji „Wesołej fali" na rzecz audycji nowego typu, którą ten sam zespół, uzupełniony współpracą nowych wykonawców, ma rozpocząć z dniem 1 kwietnia.

P. Budzyński wyłuszczył motywy tych rozstrzygnięć i podkreślił z naciskiem, że inicjatywa ta wyszła z łona samych twórców oraz wykonawców „Wesołej fali". Motywy podane są — trzeba stwierdzić — zupełnie przekonywujące i nie ma żadnego poważnego powodu, by nie dawać im wiary.

Dlatego kategorycznie napiętnować należy atmosferę niezdrowej sensacji i plotkarstwa, którą stara się wytworzyć dokoła tej sprawy część prasy brukowej. Jest to widok zabawny, kiedy prasa ta stara się zrobić z igły — widły i wmawia, jak w żyda cholerę, w samych twórców i wykonawców „Wesołej fali", że zostali sterroryzowani, zgwałceni, omal, że nie zachloroformowani.

Szczęśliwie opinia szerokich warstw jest o tyle przyzwyczajona do niepoważnych a niesumiennych wyskoków tej części prasy, że wykazuje wobec nich należytą odporność i nie daje wiary.

———

Pogłoski o Gdańsku produktem

sowieckim?

Berlin, 15. 2. (Tel. wł.). Niemieckie koła miarodajne najbardziej kategorycznie dementują pogłoski, szerzone przez część prasy francuskiej na temat rzekomych planów niemieckich w stosunku do Gdańska. Źródło tych fantastycznych pogłosek, jak mówią w Berlinie, jest z pewnością nietrudne do odgadnięcia i tym razem chodzi o produkt sowiecki.

Wiadomości, mówiące o rzekomych zamiarach niemieckich w stosunku do Gdańska w związku z pobytem na polowaniach w Polsce premiera Goeringa i prezydenta Greisera, ukazały się — jak wiadomo — w kilku dziennikach paryskich, a nawet powtórzone były przez agencję Havasa. Informacje te nawiązywały do niedawnego przemówienia ministra Goebbelsa, w którym znajdował się m. in. ustęp, dotyczący Gdańska.

Niemieckie Biuro Informacyjne w komunikacie p. t.: „Nowa heca paryska". „Znów kłamstwa w stylu kampanii marokańskiej", zwraca m. in. uwagę na uderzające podobieństwo obecnych alarmów do niedawnych alarmów w sprawach marokańskich.

———

Rarańcza to rubinowy sygnet

żołnierza polskiego

Worochta, 15. 2. (Tel. wł.) W niedzielę w Worochcie odprawione zostało — jak już donosiliśmy — nabożeństwo w rocznicę walk II. Żelaznej Brygady Karpackiej Legionów Polskich. Po skończonem nabożeństwie kapelan II. Brygady ks. Antosz wygłosił następujące przemówienie:

„Już się dzisiaj nie doszukać — tych co ongiś biegli razem — chyba sercem w groby pukać — pod omszonym polnym głazem. Chyba stanąć nad mogłą — co żołnierskie kryje kości... i podumać jak to było... w doble lotu do wolności..."

Na Mękę Pańską spojrzyj w zwój, przechodniu! Na ten sławiony krzyżu Szedł żołnierz polski przez lasy, góry, wały... dla Ciebie, Polsko, i dla Twej chwały. Aż w roku 1918 przeszedł kordony, by czynu protestem plunąć w twarz karłom i zawołać: wolny jestem!

Tak oto pisze nasza poezja i literatura, a nasza wiara uczy nas: od Boga się to wszystko stało i jest dziwnym w oczach naszych.

Rok rocznie staje przed nami żywym obrazem dzień 14 i 15 lutego 1918. Rarańcza! Rarańcza to krwawy rubinowy sygnet, którym żołnierz bry gadowy pieczętował historie swoich własnych walk o wolność i niepodległość. Dziś ten dzień stał się od szeregu lat wielkim świętem sportowym narciarskim ku wiecznej pamięci potomków. Kedy to chadzał żołnierz brygadowy i krwią znaczył szlaki II. Karpackiej Brygady.

Złośliwi powiadają, że Polska Piłsudskiego to kraina rocznic, pomijając ironię, bo de facto czcimy czasem i kościelnymi nabożeństwami i akademiami wspomnienia, które na taki nie zasługują splendor, a jednak są w naszej historii daty spiżowe na amen murowane, a taką — Rarańcza! Rarańcza, potem Kaniów, Archangielsk, Paryż, potem Puck, zaślubiny morza. Oto Polska żołnierska II. Brygady.

W okresie szalonej depresji ducha wobec widma czwartego rozbioru Polski w 1918 r. II. Brygada na rubieżach z bronią u nogi porywa żagiew gasnących nadziei, bierze na siebie reprezentację militarną Narodu i z zaciętością legionową nie damy ziemi i takim uporem Piłsudskiego pośpiesza poprzez druty i zasieki kolczaste, wywala i wrębuje sobie przejście do wolności. Oto właśnie ten piękny rapsod rycerski II. Brygady, godny fanfar i sławny wyczyn zbrojny Karpackiej Brygady. Dlaczego? Bo oto z włóczęgów wojskowych bez imienia i nazwiska, a pod pseudonimem tylko, z poddanych obcych wasali, z tych tułaczy ideowych, poprzez różne idące kraje, wyrósł wolny polski żołnierz i wolność przyniósł do Ojczyzny. Tak iż dziś po latach 19-tu widzimy, jak oto bandera polska powiewa na wszystkich oceanach, ambasadorowie i posłowie polscy godnie reprezentują we wszystkich stolicach świata, wewnątrz praca wre inwestycyjna, na granicy K. O. P. a pułki armii każdej chwili gotowe do ofiarowania ostatniej kropli krwi.

Oto cud. Marzenie — sen ojców i dziadów naszych zrealizowane przez nas. Od Boga Wszechmocnego się to stało i już nie jest dziwnem w oczach naszych, bo narzędziem Bożej Opatrzności — wolność i niepodległość zrealizował i zmontował wielki polski Budowniczy I. Marszałek Józef Piłsudski.

A jednak włóczą się jeszcze po polskim ludzie widma i powykrzywiany mi cynicznymi gębami, które nie mogą zrozumieć wielkiego dzieła. Potomkowie Targowicy i liberum veta dobro ojczyste upatrują w partyjnej, bezrządu, bezpańskiej Republice, w prywacie. Przebóg! Nie dla partii ani kariery żołnierz nasz stawiał krzyż na Pantyrpasie, ale na głośną chwałę Pro Deo, i że to ojców i dziadów i naszej wiary symbol twardej walki. Nie dla partii ani kariery pisał pod krzyżem żołnierz karpacki — do Ciebie Polsko, dla Twej chwały, jeno pro patria — pro patria! Więc dziś kto chce i pragnie dalej pisać dzieje Odrodzonej Polski, niechaj pisze choćby twardą i ciężką ręką jak ten legionista II. Brygady, ale ręką czystą, bez partyjnej rachuby, ale charakterem twardym, nieskażonym przez obce wschodnie czy zachodnie agentury! Jako epigoni legionowi my dumni jesteśmy z naszego całego legionowego rapsodu i pisać będziemy jeszcze dalej swoje epos do końca jasnym promieniem naszej idei niby słońca. A Ty, Wszechmocny Boże, co na szlak II. Brygady rzucasz swe blaski słoneczne, duszom poległych daj odpocznienie wieczne! Amen.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Rzeszów, 15. 2. (Tel. wł.) W Dylągowej por. Brzozów, nieznani sprawcy skradli z kościoła 2 złote kielichy wartości 2.000 zł. i puszkę z komunikantami. Policja jest już na tropie sprawców.

Podziękowanie

W ciężkim bólu, który dotknął nas z powodu zgonu najlepszego Męża i Ojca ś. p. Tadeusza, doznaliśmy wiele dowodów współczucia i życzliwości. Tą drogą składamy gorące podziękowanie za okazane współczucie, liczny udział w pogrzebie: Wielebnemu Duchowieństwu, Korporacji Stolarzy, Pracownikom Zmarłego, jakoteż wszystkim Przyjaciołom i Znajomym śląc serdeczne Bóg zapłać!

RODZINA PRUGAROW

Lwów, dnia 15 lutego 1937 r.

Inwestycje regionalne

Przez kilka tygodni na łamach „Dziennika Polskiego" informowaliśmy naszych czytelników o szczegółowym niemal przebiegu dyskusji parlamentarnej nad rządowym projektem inwestycyj. Zwracaliśmy uwagę odpowiedzialnym czynnikim w naszym regionie na konieczność wywarcia silnego nacisku na władze centralne, by przy rozdziale sum przeznaczonych na inwestycje uwzględniono i słuszne żądania województw południowo-wschodnich. Równocześnie poświęciliśmy wiele miejsca dokładnemu omówieniu tych potrzeb inwestycyjnych, przytaczając obszerne potrzeby Lwowa i jego województwa, plany zamierzeń województw tarnopolskiego i stanisławowskiego, oraz interesujący plan budowy kanału, łączącego Wislę z Dniestrem i Styrem.

Rezultat dyskusji i uchwał parlamentarnych jest znany. Na czoło zagadnień inwestycyjnych państwa wysunięto problem budowy centralnego okręgu przemysłowego w sandomierskim. Tego wymaga przede wszystkim interes obrony państwa. Potrzeby województw południowo-wschodnich znalazły się na szarym końcu i przeznaczono na nie minimalną kwotę. Jedynie zachodnia część województwa lwowskiego, któ ry to obszar wchodzi w obręb projektowanego centralnego okręgu przemysłowego, znajdzie się w zasięgu wielkich zamierzeń inwestycyjnych. Na pozostałych obszarach naszego regionu będzie się przeważnie łatać i naprawiać, o robotach zaś nowych, dźwigających nas na wyższy szczebel gospodarczy, na razie możemy tylko marzyć i dalej uporczywie wołać o odpowiednie fundusze.

Bo jakkolwiek dziś nas pominięto, jakkolwiek nawet najpilniejsze potrzeby inwestycyjne naszej dzielnicy idą w setki milionów złotych, gdy tymczasem na całe państwo w tym roku dysponowano suma 264 milionów, to jednak nie wynika z tej sytuacji wniosek, streszczający się w jednym bardzo smętnym słowie: „beznadziejność!".

Beznadziejność, zwątpienie — to słowa, które musza być skreślone z repertuaru naszych kategorii myślowych. W perspektywie życia jednostek wiele projektów i zamierzeń musimy niejednokrotnie oceniać jako beznadziejne, ale w stosunku do naszych państwowych zamierzeń, w perspektywie interesów ogólnonarodowych, interesów pokoleń — taka ocena jest niedopuszczalna. Pokolenie odpowiedzialne aktualnie za losy państwa, jeśli dojdzie w swej działalności do przeświadczenia o beznadziejności swych zamierzeń, nie tylko niesławnie zakończy swój żywot, ale może poderwać wiarę w owocność wysiłków wśród swoich następców.

Nakazem dla pokoleń, które rozpoczęły odbudowę własnego państwa, to pchniecie tej odbudowy na realne tory małych i wielkich wysiłków. wysiłków jednostek i całych pokoleń. nakreślenie planów i kierunków odbudowy i rozbudowy. Ale ci, co po nas przyjda, by w dalszym trudzie podejmować zapoczątkowane przez nas prace, nie mogą odziedziczyć jedynie suchych cyfr. Wraz z cyframi i planami musimy im przekazać przykład uporu i zapału.

I dlatego o potrzeby naszej dzielnicy musimy dalej wołać z uporem i domagać się ich realizacji. A wołając o pomoc, musimy równocześnie rozwinąć własną, dzielnicową inicjatywę, pomyśleć o tym, w jakim stopniu i jakimi drogami chociaż cząstkę naszych milionowych zamierzeń moglibyśmy zrealizować.

Realizacja planów inwestycyjnych, to doniosły czynnik rozwikłania piekących powikłań. W życiu naszym obserwujemy silny nacisk pryncypialistów, doktrynerów, którzy rozwikłanie trudności socjalnych, a przede wszystkim uporządkowania zagadnienia stosunku miasta do wsi widza jedynie w przemeblowaniu, poprzestawianiu sprzętów w tym samym domu. Tymczasem dom trzeba wzbogacać, przysparzać mu nowych wartości gospodarczych. Gospodarze tak biednego domu jak Polska, musza każdy grosz zaoszczędzony dobrze ulokować, by go nie zmarnować. Wysuniecie projektu inwestycyjnego i jego realizacja musi więc zmierzać do stwarzania realnych odprężeń socjalnych, musi zwiększać socjalną pojemność naszego gospodarstwa narodowego. A obok pojemności socjalnej musimy na niektórych obszarach naszego kraju zwiększyć i pojemność narodową. Ten postulat dotyczy przede wszystkim Lwowa i województw południowo-wschodnich. Inwestycje na naszym obszarze muszą być doniosłym czynnikiem wzmożenia żywiołu polskiego.

Wychodząc z powyższych założeń musimy natychmiast, nie czekając na rozdział nowych funduszów inwestycyjnych przez rząd, rozpocząć akcję, zmierzająca do zorganizowania na terenie trzech województw południowo-wschodnich takiego ośrodka życia gospodarczego, którego zadaniem byłaby realizacja rozporządzanymi na miejscu środkami finansowymi zamierzeń inwestycyjnych.

St. Sta.

ROZKŁAD MAŁEJ ENTENTY

Nie ulega już dziś wątpliwości, że jesteśmy świadkami rozkładu Małej Ententy. Jedno z pism rumuńskich „Curentul" wprost zapytuje: „Czy Mała Ententa jeszcze istnieje?". Pytanie to stawia opinia rumuńska w związku ze skandaliczną książką posła czeskiego w Bukareszcie, min. Szeby, który, poparty przez ministra spraw zagranicznych Kroftę, oraz odznaczany za swoją pracę nagrodą miasta Pragi im. Masaryka, wyjaśnił wreszcie, na czym polega polityka czeska i jakie, w jego rozumowaniu, ma za zadania Mała Etenta.

Opinii rumuńskiej teraz dopiero otworzyły się oczy, ku czemu właściwie zmierza zarozumiała i karkołomna działalność różnych czeskich „statystów". Teraz dopiero społeczeństwo rumuńskie dowiedziało się, że czeski sprzymierzeniec żywi względem Rumunii pogardę, że pragnie podporządkować się Rosji sowieckiej, a przy sposobności zmienić granicę rumuńską celem uzyskania bezpośredniego połączenia między Czechosłowacją a Rosją.

Jugosłowiański natomiast sprzymierzeniec Czechosłowacji przekonał się z dzieła min. Szeby, że Praga włącza bezceremonialnie monarchię południowych Słowian do systemu sowieckiego, choć przecież Belgrad nie utrzymuje nawet stosunków dyplomatycznych z Moskwą. W ogóle min. Szeba potraktował Małą Ententę, jak pewnego rodzaju nadpaństwo, którego stolicą jest Praga. Rumunia i Jugosławia cieszyć się mogą w tym systemie zaledwie wewnętrzną autonomią.

Takie postawienie sprawy musiało w opinii rumuńskiej, oraz jugosłowiańskiej wywołać żywą reakcję. Min. Szeba, pisząc swój „utwór", nie przypuszczał zapewne, że przyczyni się on do przyśpieszenia procesu, widocznego od dość dawna, mianowicie rozpadania się Małej Ententy jak formacji jednolitej.

Porozumienie Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii powstało po wojnie celem obrony tych państw przed możliwością odwetu węgierskiego. A zatem cele Małej Ententy były ściśle ograniczone do spraw naddunajskich. Praga jednak usiłowała nadać temu układowi charakter jak najbardziej ogólny. Mała Ententa miała występować zbiorowo we wszystkich kwestiach europejskich.

Okazało się jednak, że wszystkie inne sprawy europejskie, prócz do niedawna węgierskich, dzielą kraje Małej Ententy. Państwa te nie mają jednolitej postawy ani wobec Niemiec, ani wobec Rosji, ani nawet wobec Polski. Podczas gdy Czechosłowacja w swoich obłędnych rojeniach, którym dał wyraz min. Szeba, chętnie widziały... rozbiór Polski. Rumunia z Polską sprzymierzyła się, zobowiązując się na zasadzie wzajemności do obrony jej granic, a Jugosławia utrzymuje z nami jak najlepsze stosunki.

Dopóki istniał autorytet Ligi Narodów w stanie nienaruszonym, dopóki niektórzy ludzie wierzyli w różne fantastyczne koncepcje „zbiorowego bezpieczeństwa" udawało się Pradze utrzymywać fikcję bezwzględnej łączności państw Małej Ententy. Gdy jednak Czechosłowacja zawarła sojusz z Rosją sowiecką, gdy nie tylko Genewa, ale i Moskwa zaczęły patronować systemowi „zbiorowego bezpieczeństwa", do których czescy politycy usiłowali włączyć również Małą Ententę wzrosły opory zarówno w Bukareszcie, jak i w Belgradzie.

W Bukareszcie nastąpił upadek p. Titulescu wskutek wyłącznego i jednostronnego wiązania przez niego losów Rumunii z zachwianą Ligą Narodów, oraz z Moskwą, zamierzającą przecież uzyskać przejście dla swoich wojsk przez terytorium rumuńskie do Czechosłowacji. Ustąpienie p. Titulescu uniemożliwiło wciągnięcie Rumunii do systemu sowieckiego i związanie jej z Moskwą układem, podobnym do czesko-sowieckiego.

Wszelkie przeobrażenia polityczne w Europie skłoniły również Jugosławię do poddania rewizji swej polityki. Oczywiście nie dała się ona wciągnąć do systemu, patronowanego przez Sowiety. Ale ponadto, idąc za wzorem Polski, Jugosławia przeszła na metodę dwustronnych układów sąsiedzkich. Zbliżyła się więc znacznie do Włoch, zawarła pakt wieczystej przyjaźni z Bułgarią, co osłabiło znaczenie porozumienia bałkańskiego, które skierowane faktycznie przeciw Bułgarii, miało być w oczach Pragi kontynuacją Małej Ententy, wreszcie zapowierziane jest zawarcie porozumienia jugosłowiańsko-węgierskiego.

Z chwilą wyrównania stosunków między Belgradem a Budapesztem zniknie ostatnia przyczyna łączności państw Małej Ententy, ostatni i jedyny powód powstania oraz instnienia tej formacji.

Praga usiłowała z Małej Ententy uczynić narzędzie swej polityki. Rumunia i Jugosławia miały służyć obronie granic Czechosłowacji, która przez ten czas prowadziła najbradziej ryzykancką i fantastyczną politykę nieliczenia się z sąsiadami, a m. in. podkopywania pozycji Polski.

Dziś Rumunia i Jugosławia podkreślają coraz wyraźniej samodzielność swej polityki. Oba te kraje, dzięki własnym inicjatywom, stwarzają dla siebie odrębne pozycje, niezależne od Pragi. Oba są na tyle silne, że pomocy czeskiej nie potrzebują. Przyjaźń ich natomiast dobrze jest widziana w wielu innych krajach.

Rozkład Małej Ententy nie osłabia więc ani Rumunii ani Jugosławii, przeciwnie jest wyrazem wzrostu znaczenia tych państw. Natomiast upadek Małej Ententy podcina gruntownie pozycję Czechosłowacji.

Praga jest coraz bardziej opuszczona. Politycy czescy, zaślepieni megalomanią, a poza tym nierealną i upadającą dziś doktryną polityczną, mogą podziwiać skutki swej działalności, swego czasu tak reklamowanej. Czechosłowacja posiada obecnie jaknajgorsze stosunki ze wszystkimi niemal sąsiadami, traci nawet swoich przyjaciół w Rumunii i Jugosławii. Dzieło min. Szeby wytwarza opinię, że Czechosłowacja jest czynnikiem burzycielskim, rewizjonistycznym, a nie konsolidacyjnym w Europie.

Województwa południowo-wschodnie pokrzywdzone w planie inwestycyjnym

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — s. b.) W sobotę komisja budżetowa Senatu rozpatrywała uchwalone już przez Sejm ustawy: o planie inwestycyjnym, o dotacjach na FON i o wypuszczeniu biletów skarbowych. Na posiedzenie przybyli: m. in. premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski oraz ministrowie gen. Kasprzycki, Roman, Ulrych i Kaliński. Obecny był też marszałek Prystor.

Sprawozdania o ustawie o planie inwestycyjnym złożył sen. **Dąbkowski**, który zobrazował na wstępie rozmieszczanie naszych źródeł energetycznych zgromadzonych przeważnie na południu kraju, i sieć komunikacyjną, która, jak twierdzi referent, nie odpowiada gospodarczym potrzebom państwa.

Nowy rejon przemysłowy radomski i rejon między Wisłą i Sanem, gdzie mają być skupione najbliższe zamierzenia rządu w dziedzinie elektryfikacji i gazyfikacji, tworzą drugi rejon przemysłowy.

Drugim zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia, są komunikacje, które pochłoną ok. 40 proc. kwot przewidzianych na inwestycje. W dalszym ciągu referent przedstawił szczegóły planu inwestycyjnego w dziedzinie elektryfikacji, gazyfikacji, budowli wodnych, melioracyj i t. p.

Przechodząc do potrzeb kresów wschodnich, które przedstawiciele parlamentarni ziem wschodnich szacują na 544 miln. zł. w ciągu 4 lat, referent wskazał, że podniesienie ogólnego stanu gospodarczego państwa musi iść przed interesami, nawet najsłuszniejszymi, tej pokrzywdzonej połaci kraju.

Jako novum w naszym życiu gospodarczym mówca podkreśla zapowiedziane przez p. wicepremiera powołanie do życia fachowego Komitetu pozabiurokratycznego, któryby omawiał zasadnicze linie planu.

Na zakończenie sprawozdawca wniósł o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zmienionym przez Sejm.

Sen. **Zarzycki, Malinowski, Kozłowski, Evert** zgłosili szereg zapytań. Minister skarbu Kwiatkowski odpowiedział m. in.:

W terenie powstały pewne kwestie z powodu sum, jakimi będzie dysponować w roku bieżącym Fundusz Pracy, ze względu na to, że nastąpiły pewne przestawienia w rozdziale kwot na inwestycje.

W odpowiedzi na zapytanie p. sen. Malinowskiego komunikuję, że rząd przygotowywuje wieloletni plan inwestycyjny. Według nowej koncepcji ten wieloletni plan nie koncentruje się na Funduszu Pracy.

Minister komunikacji p. **Ulrych** zabierając głos, wyjaśnia w odpowiedzi sen Zarzyckiemu, iż na węzeł gdyński przewidziane jest milion złotych.

Na województwa południowo— wschodnie kredytów wodno-komunikacyjnych — oświadcza min. Ulrych — **przeznaczamy pół miliona. Prace skoncentrowane mamy w woj. krakowskim i w rejonie Brześć n Bugiem w globalnej sumie 6 miln. zł. Jeżeli chodzi o drogi woj. lwowskie partycypuje na zł. 2,5 miliona, stanisławowskie 1,300.000 i tarnopolskie na 2 miliony zł.**

W dyskusji sen. **Decykiewicz** zauważył, że ujęcie projektu rządowego pod względem formalnym nie jest przewidziane w postanowieniach konstytucji.

Następnie mówca podkreślił, że przedstawiciele województw południowo-wschodnich muszą zastrzec się przeciwko pokrzywdzeniu tychże województw w planie inwestycji. Województwa wschodnie mają bardzo wiele potrzeby, które rząd powinien zaspokoić. Wydatki zawarte w planie nie mogą być podwyższone bez zgody rządu, można jednak dokonać pewnych drobnych przesunięć.

Sen. **Malinowski** uważa, że ustawa inwestycyjna jest potrzebna i trzeba ją przyjąć.

O CZYNNĄ ROLĘ ZIEM WSCHODNICH W ŻYCIU GOSPODARCZYM

W dalszej dyskusji przemawiali: sen. **Kozłowski**, sen. **Zarzycki**, sen. **Ehrenkranz** i sen. **Pawelec**.

Po przerwie zabrał głos sen. Beczkowicz, który w odpowiedniej rezolucji wezwał Rząd do uwzględnienia konieczności czynnej roli ziem wschodnich w życiu gospodarczym Państwa.

Następnie przemawiali: pp. minister **Kwiatkowski** i minister **Ulrych**.

O zwiększenie produkcji i odbudowę konsumcji

Warszawa. 13. 2. (Tel. wł. — s. b.). W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej pos. **Dąbrowski** podkreśla, że realne rezultaty w dziedzinie zwalczania bezrobocia osiągnąć będzie można przez zwiększenie produkcji i odbudowanie konsumcji. Dowodem demoralizacji bezrobotnych jest plaga wędrowców na wsi. Kiedy zaproponuje się im pracę, powiadają, że taka praca nie dla nich.

Pos. **Kopec** wita z zadowoleniem wzmożenie tempa parcelacji, jako jednego ze środków zwalczania bezrobocia na wsi. Wśród środków rozważania problemu bezrobocia, na czoło wysuwa się postulat skrócenia czasu pracy.

Dalej mówca wysuwa postulat zapewnienia ruchowi zawodowemu należnej roli w państwie. Dla G. Śląska ważnym jest oświadczenie rządu, że nie nastąpi uszczuplenie ustawodawstwa robotniczego po wygaśnięciu konwencji genewskiej. Chodzi jednak o to, aby analogiczne ustawodawstwo obowiązywało na terenie całej Polski. Pragnęlibyśmy, aby dotychczasowe ustawodawstwo na Śląsku, pochodzące z czasów zaborczych, zostało zastąpione przez takie same albo i lepsze ustawodawstwo polskie. (Oklaski). Byłaby to najlepsza unifikacja Śląska z Macierza.

Następnie mówca polemizował z ostatnim przemówieniem pos. Tarnowskiego, wygłoszonym w czasie debaty generalnej na temat zjazdu „Zetu" i wspomniał o różnicach, jakie zarysowały się w Izbie na temat zagadnień socjalnych.

Pos. **Wełykanowicz** wysuwa szereg postulatów w imieniu ludności ukraińskiej, uskarżając się m. in. na upośledzenie ziem południowo - wschodnich w dziedzinie lecznictwa.

Pos. **Fr. Szymański** staje na stanowisku, że należy dążyć do podwyższenia zarobków poprzez wydanie szeregu ustaw, n. p. o umowach zbiorowych. **Podwyższenie zarobków pozwoli uniknąć zdecydowanej walki ze strony** świata pracy o wyższe płace i z drugiej strony wzmoże konsumcję. Podwyższenie zarobków leży więc w interesie warstw pracujących i w interesie państwa.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — s. b.) W czasie debaty wygłosił przemówienie min. **Kościałkowski**. Mówca na wstępie zaznaczył, że troską Ministerstwa jest, aby każdy obywatel państwa był człowiekiem silnym i zdrowym fizycznie, a przeto i moralnie. Łączy się z tym ściśle problem zatrudnienia.

Aktualną sprawą w zakresie podniesienia zatrudnienia przy niedostatecznym wzroście produkcji jest sprawa skrócenia czasu pracy. W zrozumieniu znaczenia tej reformy rząd powołał specjalną komisję, która wszechstronnie przepracowuje to zagadnienie.

Następnie p. Minister wspomniał o współpracy Polski z Międzynarodowym Biurem Pracy, oraz przedstawił stan prac ustawodawczych w zakresie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, akcji pomocy zimowej i ustaw o układach zbiorowych.

Na zakończenie p. minister oświadczył, że polityka społeczna Polski, podobnie jak i innych państw, skierowana była w swych początkach w głównej mierze na robotników miejskich; zapominaliśmy często kroć, że sprawa zdrowia, opieki społecznej, polityki zatrudnienia i ochrony pracy — to kwestie aktualne, nie tyle w środowisku miejskim, ale i wśród mas wiejskich.

O PODWYŻSZENIE ZAROBKÓW

Pos. **Michałowski**, omawiając akcję pomocy zimowej, zauważa, że nie dała ona pod względem finansowym oczekiwanych wyników. Efekt byłby lepszy, gdyby akcja komitetu była lepiej przygotowana, a przede wszystkim wcześniej rozpoczęta. Zamiast dobrowolnych datków, należało wprowadzić pewne przymusowe opłaty.

Pos. dr. **Krupa** podnosi, że stan naszego szpitalnictwa jest bardzo zaniedbany. Stan zdrowotny państwa nie wzbudza zachwytu. Omawiając politykę leczniczą ubezpieczalni społecznych, zaznacza, że jest ona samolubna, gdyż ubezpieczalnie nie przyczyniają się wydatnie do akcji zdrowotnej poza terenem swych ubezpieczonych.

Pos. **Gdula** podkreśla, że opieka społeczna jest tylko jedną z wielu, nie najważniejszą funkcją ministerstwa. Poruszając sytuację robotników, mówca oświadcza, że jeżeli rząd nie myśli o podwyższeniu zarobków, musi silną ręką sięgnąć do tych, którzy chcą żerować na niskich płacach i podnoszą ceny. Dla tych „Bereza" powinna być chlebem powszednim. Przecież nam chodzi o to, o czym mówił p. minister: żeby robotnik uwierzył, że pracuje dla przyszłości państwa, swojej i pokoleń. W masach trzeba ten entuziazm rozniecić.

Pos. **Kaczkowski** omawia ciężką sytuację bezrobotnych i **twierdzi, że są dwa sposoby wyjścia: odpowiednia polityka emigracyjna, która może odciążyć ośrodki bezrobocia, oraz uruchomienie specjalnych, nisko oprocentowanych kredytów dla miast na rentowne inwestycje.**

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Tadeusz Prugar

W ubiegłych dniach oddano ostatnią posługę Temu znanemu i cenionemu przemysłowcowi, który zmarł w mieście naszym w 76 roku życia.

W tej ostatniej posłudze wzięły udział szerokie warstwy społeczne i obywatelskie Lwowa, czcząc wielką pracę i cichą zasługę.

Kondukt poprzedzał „Cech Mistrzów stolarskich" ze sztandarem i wieńcem, następnie kroczyła liczna delegacja pracowników Fabryki „M. Prugar i Syn" z pięknym wieńcem z żywych kwiatów. Na cmentazu wieloletni robotnicy tej fabryki, na własnych barkach przenieśli doczesne zwłoki wielkiego ich przyjaciela, który pamiętał zawsze o ich bólach i troskach, dawał pracę dziesiątkom rodzin i stworzył platformę wzajemnego współżycia, opartą na serdecznych stosunkach.

Gorące słowa ostatniego pożegnania poświęcił Mu im. Cechu Mistrzów stolarskich p. Hornung.

S. p. Zmarły własnej pracy i cichej zasłudze— zawdzięcza rozwój swojej fabryki. — Odziedziczywszy skromny lecz o bogatych tradycjach sumienności i solidności warsztat pracy po ojcu w roku 1893, już w roku 1894 uzyskuje na Wystawie Krajowej medal złoty. Z warsztatu rzemieślniczego, stworzył mechaniczną fabrykę. Oparty na własnych siłach, mając zaufanie społeczeństwa, kroczył twórczą drogą rozwojową. Nie zachwiały Nim przeciwności i ciężkie przejścia, pracując niemal do ostatnich chwil swego życia, zostawił synom nieskalane imię i szacunek u ludzi. Pieczy ich powierzył dwa zakłady przemysłowe „M. Prugar i Syn" i „Prugar", nową gałęź przemysłu dla wyrobu nart i akcesorii sportowych. Kochał swe rodzinne miasto i w roku 1918 w obronie Lwowa zdobył „Orlęta". odznaczony przed tym za zasługi obywatelskie i dla przemysłu, odznaką honorową Min. Przemysłu i Handlu. Prawy i szlachetny, niezmiernie skromny i prosty, cieszył się wielkim u nas poważaniem. Osierocił żonę i 6-cioro dorosłych dzieci. **Cześć Jego zacnej pamięci!**

PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ DO WYMIARÓW PODATKU DOCHODOWEGO

W związku z uchwałą, zapadłą na posiedzeniu komisji podatkowej w dn. 25 stycznia br., Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie odniosła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, przesuwającego analogicznie jak w latach poprzednich termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 o jeden miesiąc, tj. do dnia 1 kwietnia br.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Matura"

(KOPERNIK)

„Matura" — to znana bywalcom teatrów sztuka, która z pełnym sukcesem przewinęła się przez wszystkie wielkie estrady europejskie. Przetransponowana na film, nietylko nie straciła nic na wartości, ale owszem nabrała życia i kolorów. Główna bohaterka filmu Simone Simon w roli zakochanej maturzystki i Herbert Marshall w roli dyrektora zakładu naukowo-wychowawczego, stworzyli kreacje, o których można pisać chyba tylko w samych superlatywach. Wszystko w tym rewelacyjnym filmie stoi na jednolitym — wysokim poziomie: reżyseria, gra aktorska, zdjęcia, udźwiękowanie, montaż etc. Naprawdę rewelacja pod każdym względem.

Wojska rządowe stawiają rozpaczliwy opór

Czerwony teror szaleje w Walencji

Madryt, 13. 2. (PAT) Po gwałtownym ataku, przeprowadzonym na odcinku Jarama, oddziały powstańcze umocniły się na prawym brzegu rzeki Jarama przy ujściu jej do Manzanares. Dzięki temu powstańcy panują nad drogą Madryt—Walencja, mogąc ją z szeregu punktów ostrzeliwać z karabinów maszynowych.

Salamanca, 13. 2. (PAT) Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, w ciągu ostatnich dni oddziały powstańcze, działające na froncie Madrytu, naliczyły z górą 1.800 trupów nieprzyjacielskich. Na froncie Grenady wojska powstańcze zajęły wczoraj Velez, Velandaya i Rudos. Na odcinku rzeki Jarama nieprzyjaciel usiłował daremnie przy użyciu 27 czołgów powstrzymać zwycięskie natarcie powstańców. Pięć czołgów wpadło w ręce oddziałów powstańczych.

Saint Jean de Luz, 13. 2. (PAT) Donoszą z Walencji, że toczy się tam przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko 122 adwokatom, oskarżonym o działalność na szkodę państwa. Większość adwokatów broni się sama, gdyż koledzy ich odmówili obrony. Akt oskarżenia zarzuca im podpisanie protestu przeciwko zabójstwu Calvo Sotella. Prokurator zażądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci. Proces potrwa jeszcze kilka dni.

Proces przeciwko kilku oficerom artyerii, oskarżonym o sprzyjanie powstańcom, zakończył się wydaniem wyroku kary śmierci. Wyrok natychmiast wyoknano.

Oficjalny organ socjalistyczny w Walencji „Adelante" donosi o zabójstwie jednego ze swych przywódców Lastera Ibaneza, na ulicy przez patrol policyjny. „Adelante" żąda odszukania winnych i przykładnego ukarania.

Avila, 13. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że nigdy jeszcze wojska rządowe nie stawiały tak zaciekłego oporu, nie zważając na niesłychanie ciężkie straty. W pewnych momentach, wojska rządowe wprowadziły do walki 26 czołgów pochodzenia sowieckiego, pięć czołgów zostało na placu boju. Powstańcy zdobyli ponadto 8 karabinów maszynowych i 3 działa polowe.

Kolumny wojsk powstańczych pod dowództwem gen. Mola przekroczyły linię drogi Walencia—Chinchon i drogę Arganda—Morata Detajuna, niszcząc pozycje przeciwnika na lewym brzegu rzeki Jarama. San Martin de La Vega powstańcy zajęli wzgórza Casa del Guarda — Depajares położone o km. na południe od Arganda, o którą toczy się walka, jak również wzgórza Casa Grande Deprul i Casa de Laisia i dwa inne wzgórza położone na wschód rzeki Jarama.

Chiny dążą do konsolidacji

Szanghai, 13. 2. (PAT) Centralny komitet Kuomintangu zbiera się w poniedziałek w Nankinie na posiedzeniu plenarnym. Jak się zdaje, Czang-Kai-Szek obejmie w tym samym dniu urzędowanie. W kołach politycznych Nankinu przypuszczają, że Kuomintang zatwierdzi program polityki wewnętrznej i zewnętrznej, prowadzonej dotychczas, a poza tym ma powziąć decyzję w sprawie postulatów stowarzyszenia „Odrodzenia Chin", które domaga się utworzenia jednego frontu narodowego.

Sądzą też, że centralny komitet wyda zarządzenia w celu przekształcenia centralnego banku chińskiego na wzór amerykańskiego Reserve Bank, jak również reorganizacji systemu budżetowego. Wreszcie komitet zajmie się programem organizacji nowoczesnej siły zbrojnej.

Ukraińskie kooperatywy

na pomoc zimową

Rewizyjny Sojuz ukraińskich kooperatyw we Lwowie, złożył dziś na ręce p. Wojewody lwowskiego kwotę 2.000 zł. na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Otrzymany dar p. Wojewoda polecił przekazać na konto Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla bezrobotnych w B. K. G., składając równocześnie podziękowanie ofiarodawcom.

Grzeszolski i jego żona

popełnili samobójstwo

Kraków, 13. 2. (Tel. wł.) Grzeszolski oraz jego żona Pelagia, którzy dnia 10 bm. przybyli do Krakowa i zamieszkali w Hotelu Polskim przy ul. Floriańskiej, popełnili wczoraj w godzinach wieczornych samobójstwo przez otrucie luminalem. Grzeszolską, która dawała słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala. Zwłoki Grzeszolskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Przy Grzeszolskim znaleziono listy, adresowane do Prokuratury.

W Polsce zaczyna się oszczędzać

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — s. b.) W miesiącu styczniu rb. wkłady oszczędnościowe w PKO, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o złotych 11,427.940, osiągając na dzień 31 stycznia 19377 r. sumę 674,977.109.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia br. PKO wydało 53,445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dz. 31 stycznia 1937 r. ogólną ilość 2,329.148 czynnych książeczek.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

PODZIĘKOWANIE

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego nam Męża i Ojca ś. p. MGR. JÓZEFA BARSZAKA, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości, iż jest potrzebą naszych uczuć i serca złożyć wyrazy głębokiej podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego.

Dziękujemy więc z głębi serca: Najprzew. Duchowieństwu, a zwłaszcza Ks. Prałatowi Matejkiewiczowi i O. Mirkowi, Dowództwu Miasta i Delegacji Korpusu Of. i Podof., Dyrekcji, Gronu i Uczennicom Zakładu S. S. Nazaretanek, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku.

Bóg zapłać!

ŻONA I DZIECI

ZE SPORTU

Obaj Marusarze ulegli wypadkom w biegu zjazdowym

Chamonix, 13. 2. (PAT) W sobotę w 2-gim dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix Polacy startowali po raz pierwszy w biegu zjazdowym. Zadymka śnieżna, która się zamieniła nawet w burzę śnieżną, ograniczyły wybitnie pole widzenia, utrudniając zawodnikom ich zadania. Wszystkie te trudności dały przewagę Francuzom, znającym świetnie teren.

Do biegu zjazdowego zgłosiło się 4 Polaków: Stanisław i Andrzej Marusarze, Bronisław Czech i Schindler. Bieg ukończyli tylko Czech i Schindler. Obaj Marusarze ulegli wypadkom. Stanisław Marusarz upadł na po czątku biegu i odniósł szereg kontuzyj rąk i głowy. Kontuzje nie są poważne, niemniej Stanisław Marusarz nie będzie mógł stanąć do niedzielnego konkursu skoków otwartych.

Bieg, jak już zaznaczyliśmy, zakończył się triumfem Francuzów. którzy obsadzili dwa pierwsze miejsca.

Pierwszym z Polaków był Bronisław Czech, który sklasyfikował się na 20-ym miejscu w czasie 4:58,4. — Schindler zajął 23-cie miejsce wraz z Czechem Pracek w jednakowym czasie 5:10.1.

W biegu zjazdowym pań triumfowała oczywiście Christi Cranz.

ECHA KLĘSKI POLSKICH HOKEISTÓW W BERLINIE

Berlin, 13. 2. (PAT) Pierwszy etap polskich hokeistów w Berlinie. który, jak już podaliśmy, zakończył się wysoką porażką 2:7 z berlińskimi kanadyjczykami, spotkał się z dość przychylną oceną pracy niemieckiej. Drużyna polska jest oceniana jako silna i ambitna.

ZAKOŃCZENIE MARSZU NARCIARSKIEGO SZLAKIEM II-ej BRYGADY

Worochta, 13. 2. (PAT) W sobotę odbył się trzeci i ostatni etap marszu szlakiem II-ej Brygady Legionów. Wa runki w czasie marszu były raczej niepomyślne; przez cały czas padał gęsty śnieg

BROŃ DLA FUNKCJONARIUSZÓW LASÓW PAŃSTWOWYCH

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 stycznia br. postanawia, iż funkcjonariusze Lasów Państwowych, zajmujący stanowiska nadleśnych, adiunktów leśnych, gajowych, dozorców i strażników, mogą bez pozwolenia posiadać i nosić przydzieloną im przez ich władzę przełożoną broń palną krótką lub długą typu wojskowego, oraz nabywać, posiadać i nosić broń myśliwską.

Noszenie broni palnej długiej typu wojskowego dozwolone jest jedynie w związku z pełnioną służbą. Posiadanie i noszenie broni uzależnione jest od posiadania imiennego zaświadczenia właściwej Dyrekcji Lasów Państwowych, upoważniejącego do nabycia lub posiadania i noszenia określonej w nim broni.

Podczas noszenia broni poza obrębem swego mieszkania, funkcjonariusz leśny obowiązany jest zaświadczenie posiadać przy sobie i pokazywać je wraz z legitymacją służbową na każde żądanie władz bezpieczeństwa oraz organów Policji Państwowej, żandarmerii i ochrony granic.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Program inwestycyjny województwa stanisławowskiego

Województwo stanisławowskie, dzięki swemu położeniu oraz stosunkom narodowościowym wymaga ze strony społeczeństwa i czynników rządowych specjalnego zainteresowania.

Bogactwa mineralne: ropa, gaz ziemny, sole potasowe, ruda manganowa, złoża fosforytu, dalej bogactwa leśne — czynią ten obszar czynnikiem doniosłym pod względem przemysłowym.

Województwo stanisławowskie jest drugim, po województwie krakowskim okręgiem zdrojowiskowo-turystycznym.

Wykorzystanie tych wszystkich możliwości i postawienie tego obszaru na odpowiednim poziomie kulturalnym i gospodarczym wymaga olbrzymiego wysiłku i wkładów finansowych. Obraz tych potrzeb daje nam program inwestycyjny opracowany przez czynniki rządowe i samorządowe i rozpatrzeniu ich poświęcamy niniejszy artykuł.

Postulaty miasta Stanisławowa

Postulaty stolicy województwa, miasta Stanisławowa objęte 4-letnim planem inwestycyjnym na okres 1937—1941 wymieniają na pierwszym miejscu budowę wodociągu kosztem 4 mil. 200 tys. zł. Na budowę dróg i kanalizację potrzebna jest kwota 2 miliony złotych. Następnie plany inwestycyjne wymieniają budowę dwóch szkół 7-klasowych kosztem 420.000 zł., wykonanie pomiarów miasta i planu rozbudowania (275.000), budowę urządzeń sanitarnych kosztem 210.000 zł., budowę stadionu sportowego — 200.000 zł. oraz zabezpieczenie brzegów obu Bystrzyc i obwałowanie — 500.000 zł.

Razem więc przewidziane są inwestycje na kwotę 7,805.000 zł., z czego na rok 1937/38, przyjmując jedną czwartą powyższej sumy, byłby potrzebny kredyt 1,950.000 zł.

Osobno należy omówić plan inwestycyjny z zakresu gazyfikacji i elektryfikacji na terenie Stanisławowa. Inwestycje w tej dziedzinie nie dotyczą samego miasta, ale całego kraju.

Gazyfikacja.

W związku z przyłączeniem gmin podmiejskich do Stanisławawa, stała się aktualną sprawa rozbudowy sieci gazowych. Projekt rozbudowy gazociągu oddałby duże usługi w wypadku doprowadzenia gazu ziemnego do Stanisławowa, co z uwagi na obfitość źródła tej energii w niewielkiej od miasta odległości (Kałusz 30 km., Bitków 50 km.) nastąpić może w niedalekiej przyszłości. Koszt budowy odpowiedniego gazociągu wyniósłby około pół miliona złotych.

Elektryfikacja.

Elektrownia miasta Stanisłaawowa założona w r. 1930/31. Dziś, wskutek olbrzymiego wzrostu zapotrzebowania na prąd, konieczną jest jej rozbudowa. Kalkulacja inwestycji w tej dziedzinie jest rentowna. Rzecz jasna, nie w czterech latach i wskutek tego wymaga odpowiedniego celowi finansowania. Opracowany projekt przez Zarząd miejski w Stanisławowie przewiduje inwestycje na kwotę 1,219.720 zł.

Dla rozszerzenia rynku zbytu dla energii elektrycznej produkowanej w elektrowni stanisławowskiej, muszą być zbudowane odpowiednie sieci przemysłowe. Wybudowanie takich sieci przewidziane jest na następujących odcinkach: 1) Stanisławów, Tyśmienica, Tłumacz (30.000 volt), 2) Tyśmienica, Otynia, Kołomyja (30.000 volt), 3) Stanisławów, Jezupol, Halicz (30.000 volt), 4) Jezupol-Mariampol (6.000 volt), 5) Stanisławów-Łysiec (6.000 volt).

Budowa wyżej wymienionych sieci byłaby inwestycją podstawowa, która by umożliwiła w przyszłości niedalekiej budowę elektrowni wodnej, połączonej także z sieciami na zachodzie i północy od Stanisławowa.

Narady nad elektryfikacją Polski

W dniu 7 marca r. b. we Lwowie rozpoczną się obrady ogólnokrajowego zjazdu dyrektorów przedsiębiorstw elektryfikacyjnych w Polsce, przy współudziale przedstawicieli rządu i nauki. Zjazd ten będzie miał, niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju prac nad zelektryfikowaniem Polski, gdyż wezmą w nim udział najwybitniejsi znawcy tej gałęzi wiedzy i potrzeb naszego kraju. Program narad przewiduje cały szereg referatów: „Rozwój elektryfikacji w poszczególnych krajach Europy“, przedstawi referent generalny prof. R. Podoski, „Ustawodawstwo elektryczne“ zreferuje prezes T. Sułowski, „Wytwarzanie prądu elektrycznego“ omówi zasadniczo dyr. S. Kozłowski, „Przesyłanie i rozdział energii elektrycznej“ zreferuje dyr. Al. Hoffmann, „Tartyfikację“ omówi w głownym referacie dyr. I. Bereszko, „Propagandę“, sposoby i jej metody scharakteryzuje prezes K. Straszewski a z „Organizacją przedsiębiorstw“, jej najnowszymi metodami oraz potrzebami zapozna dyr. J. Tymowski.

Potrzeby całego obszaru województwa stanisławowskiego

Potrzeby inwestycyjne dotyczące obszaru całego województwa rozdzielane na kilka grup wysuwają na plan pierwszy

postulaty rolnictwa

i związanego z nim przemysłu przetwórczego i melioracji rolnej. Wnioski i żądania dotyczące tej dziedziny są następujące:

1) zwiększenie kontygentu bekonu dla przetwórni mięsnej w Chodorowie i takie zorganizowanie odbiord bekonów, by uniknąć kosztownego pośrednictwa; 2) przyznanie powiekszenia kontyngentu cukru dla cukrowni w Horodence; 3) zwiększenie powierzchni plantacji tytoniu do norm 1929 r. Wypłaty plantatorom tytoniu za wyprodukowany tytoń wynosiły w r. 1929 — 1,871.341 zł., w r. 1930 zaś spadły do 279.261 zł. Powierzchnia plantacji tytoniu zmniejszyła się z 1.065 do 322 ha; 4) przyznanie dla powiatów: horodeńskiego, śniatyńskiego i nizinnych części powiatu kossówskiego i kołomyjskiego nisko - procentowego, długoterminowego kredytu na zakładanie sadów handlowych dla małorolnych; 5) przydzielenie odpowiednich subwencyj, któreby umożliwiły zwiększenie obszarów lnu i konopi oraz ułatwiły produkcję zwierząt; 6) w dziedzinie melioracji potrzebny jest minimalny udział państwa w wysokości 2,400.000 złotych. Roczna subwencja rządowa w wysokości około 250.000 zł. pozwoliłaby w okresie około 10 lat uporządkować stosunki wodne w województwie stanisławowskim i w dużej mierze wpłynąć na poprawę rolnictwa; 7) w zakresie potrzeb weterynaryjnych aktualna jest sprawa wybudowania chłodni przy dotychczasowej rzeźni w Kołomyi, oraz sprawa wybudowania rzeźni dla doliny Prutu w Worochcie.

Leśnictwo

Tutaj na plan pierwszy wysuwa się konieczność zrealizowania projektu budowy kolejki leśnej w dorzeczu Czeremoszu. Wybudowanie tej kolejki leśnej w wysokim stopniu ożywi gospodarczo wysokogórską partię Karpat.

Na drugie miejsce wysuwa się zagadnienie wprowadzenia ulgowych taryf kolejowych dla drzewa pochodzącego z górskich powiatów: doliny Kosowa, Nadwórnej, Stryja i Kałusza. Postulat ten wynika z faktu, że eksploatacja drzewa z tych powiatów jest trudniejsza i droższa, wskutek tego wymaga odmiennego traktowania w taryfach kolejowych.

Trzecim momentem mającym doniosłe znaczenia gospodarcze dla leśnictwa jest kwestia planowego zalesienia nieużytków, które na terenie województwa stanisławowskiego zajmują obszar około 10.000 ha. Na przeciąg 20 lat potrzebny jest na ten cel kredyt w wysokości około 50.000 zł. rocznie.

Komunikacja.

Na czoło inwestycji komunikacyjnych w woj. stanisławowskim wysuwa się budowa linii kolejowej Kołomyja—Kosów—Kuty. Linia ta ma nie tylko doniosłe znaczenie turystyczne, ale niewątpliwie przyczyni się także do spotęgowania wielkich możliwości gospodarczych w tej części kraju.

Roczny kredyt na budowę i konserwację dróg kołowych i mostów na terenie województwa wynosi 3,860.000 zł., fundusze zaś, jakimi władze dysponują na ten cel nie dochodzą połowy tej sumy. Zapotrzebowanie dodatkowego kredytu na cele drogowe wynosi co najmniej 20.000 zł. i to na wykonanie robót jedynie najpilniejszych.

Roboty wodne.

Minimalne roczne zapotrzebowanie na cele regulacji rzek i zabudowy potoków górskich wynosi 1,280.000 zł. Roboty wodno-komunikacyjne obejmują 395 km. rzek żeglowych, 900 km. rzek spławnych, 705 km. niespławnych i 450 km. potoków górskich. Na powyższych odcinkach wód znajduje się bardzo wiele miejsc wymagających pilnych robót regulacyjnych, tak w celu obiektów i arterii komunikacyjnych, jak i dla ochrony gruntów i zabudowań.

Budowa budynków rządowych.

Na terenie województwa stanisławowskiego przewidziana jest budowa szeregu budynków rządowych na łączną kwotę 5,820.000 zł.

Niestety szczupłość miejsca nie pozwala nam na obszerniejsze omówienie powyższych zagadnień, ale i ten suchy rejestr cyfr daje obraz ogromu potrzeb tej najbardziej na południe wysuniętej części Polski.

Notatki

= **Przesunięcie terminu składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego.** W dniu 13-tym b. m. ogłoszono oficjalnie rozporządzenie ministra skarbu o przesunięciu terminu do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937. Według rozporządzenia, termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze, wyznaczony w art. 69 ordynacji podatkowej, przesuwa się w roku podatkowym 1937 na dzień 1-go kwietnia 1937 r. Na dzień ten przesuwa się również termin płatności przedpłaty dla wyżej wymienionych osób.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 15 lutego

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.28 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 288.80 — 287.10, franki francuskie 24.68 — 24.54, franki szwajcarskie 120.90 — 120.10, funty angielskie 25.95 — 25.79, guldeny gdańskie — 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.40 — 15.90, korony duńskie 115.84 — 115.00, korony norweskie 130.33 — 129.35, korony szwedzkie 133.78 — 132.80, liry włoskie — 24.00 — 23.40, marki fińskie 11.46 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 119.00, szylingi austriackie 94.50 — 93.50, marki niemieckie srebrne 173.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65, — serie 65.50, druga emisja, serie 86, 5 proc. poż. konwersyjna 54, 6 proc. poż. dolarowa 63 i jedna czwarta, premiowa poż. dolarowa 48 i jedna czwarta — 48, 7 proc. poż. stabilizacyjna 447, kupon 167.25, poż. konsolidacyjna 51.88 — 51 i trzy czwarte — 50, kurs ostatni setki do 49 i trzy czwarte — drobne.

Tendencja przeważnie utrzymana.

AKCJE

Bank Poski 108 i pół, Siła i światło bez kuponu 1925—1936, Warszawskie Towarz. Cukrown. 27 i pół, Węgiel 18 i pół, Lilpop 13.15, Starachowice 32 i jedna czwarta — 32 i pół, Haberbusz 37.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandia 288.10 — 288.80 — 287.40, Kopenhaga 115.55 — 115.84 — 115.26, Londyn 25.88 — 25.95 — 25.81, N. Jork 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 130 — 130.33 — 129.67, Paryż 24.62 — 24.68 — 24.56, Praga 18.41 — 18.46 — 18.36, Sztokholm 133.45 — 133.78 — 133.12, — Szwajcaria 120.60 — 120.98 — 120.38, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.46 — 11.40, Montreal — 5.29 i pół — 5.27.

LONDYN. N. Jork 487 i siedem szesnastych, Paryż 105.13, Mediolan 93.00, Bruksela 29.02 i trzy czwarte, Praga 140 i pięć szesnastych, Zurych 21.45 i trzy czwarte, — Amsterdam 899, Oslo 19.90, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.16 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.48 i pół, Londyn — 105.13, Mediolan 113, Bruksela 362.37, Zurych 490, Berlin 864.

ZURYCH. N. Jork 438 i pół, Londyn — 21.46, Paryż 20.41, Mediolan 23.08, Bruksela 73.90, Amsterdam 238.70, Praga 15.28, — Oslo 107.82 i pół, Kopenhaga 95.80, Sztokholm 110.62 i pół, Berlin 176.25.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zastawn. 4 proc. Tow. Kredyt. Ziemsk. zł. 43.75, 4 i pół proc. Tow. Kredyt. Ziemsk. 48.50, 4 proc. Akc. Banku Hipotecznego 43.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach. Pszenica, owies, hreczka, len, oleiste, kasza hreczana, jaglana, jęczmienna, proso, pęcak, mąki podrożały, natomiast otręby żytnie potaniały. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 28.25—28.50, zbiorowa czerw. 27.50—27.75, jednol. biała 28—28.25, zbior. biała 27.75—27.50, owies stand. I. niezad. 22.25—22.50, I. A zad. lekko 21.75—22, II. niezad. 21.75—22.25, II. A zad. lekko 21—21.25, hreczka przemiałowa 31—31.50, pastewna 23—24, len 54—55, siemię konopne 40.50—41, rzepak ozimy 59—60, kasza hreczana 51—52, jęczmienna 35—36, jaglana 41—42, pęcak 35—36, proso 21—21.50, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 45.25—45.75, I—A 44.25—44.75, I—B 43.25—43.75, I—C 42.25—42.75, I—D 41.25—41.75, II—A 39.75—40.25, II—B 39.25—39.75, II—C 38.50—39, II—D 37.25—37.75, II—E 35.25—35.75, II—F 33.75—34.25, II—G 31.25—31.75, III—A 26—26.50, III—B 24.50—25, mąka pszenna pastewna 21.50—22, razowa do 0.95 prc. 30.75—31, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 37—37.50 gat. I. 0—50 prc. 34.50—35, I. 0—65 prc. 32.50—33, II. 50—65 prc. 25.50—26, razowa 0—95 prc. 27.25—27.50, poślednia ponad 65 prc. 22—22.25, otręby żytnie 14.25—14.50 pszenne średnie 15—15.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.10 zł.
masła kuchennego	2.90 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

Polskie tradycje na Bukowinie

Pociąg Warszawa—Bukareszt pustoszeje powoli, począwszy od Stanisławowa, i pozbywa się resztv swych pasażerów w Kołomyi i Śniatynie. W Grigore Ghika Voda, na pierwszej stacji rumuńskiej, wsiada kilku zaledwie pasażerów i do Czerniowiec pociąg dojeżdża prawie pusty.

Byłem tu podczas wojny i wiem, że tradycje polskie są tu bardzo żywe. Bez żenady przeto zwracam się do wchodzącego bagażowego po polsku. Okazuje się, że jest Rusinem, ale po polsku, oczywiście, rozumie dobrze.

Wychodzimy przed dworzec i rozglądamy się za taksówką. Ale nie ma żadnej. Są natomiast „zweispaennery" w najczystszym, wiedeńskim stylu. Nazywają się tu z wiedeńska fiakrami. Podchodzimy do jednego, gdy drugi zapraszasza innego pasażera. Ten jednak idzie dalej i podchodzi do jednokonki. Słyszę za sobą okrzyk oburzenia i później dopiero dowiaduję się, że jednokonkami jeżdżą tylko dziady. Bo jeśli mieszkańca Czerniowiec nie stać na fiakra, to jedzie tramwajem, albo drałuje pod stromą górę pieszo. Ale każdy szanujący się obywatel jeździ tylko dwukonką. Widać pasażer, który wybrał jednokonkę, był obcym i zwyczajów czerniowieckich nieświadomym.

Jest niedziela, a ja nie mam zupełnie pieniędzy rumuńskich. Zmieniam więc pierwsze dolary u dyrektora hotelu. Wychodzę z moim majątkiem na miasto. Rozjeżdżony śnieg leży na ulicach, zmieszany z błotem, nie sprzątany. Z góry ku dworcowi spływa ta ciężka, błotnista masa, po której w dni robocze brodzą wózkarze, ciągnąc za sobą mozolnie małe wózki na niskich kółkach, wyładowane towarem wszelakim. Kobiety w zakasanych spódnicach topią swe chodaki w tej mazi, kołysząc na głowach ładowne, okrągłe kosze.

Na ulicach słyszy się wyłącznie język niemiecki. Czerniowce liczą jakiś 60 proc. Żydów. Posługiwanie się językiem niemieckim, należy do dobrego tonu, jak niegdyś przed wojną do dobrego tonu należało posługiwanie się językiem polskim. Dlatego to i dziś jeszcze starsi obywatele czerniowieccy znają język polski i chętnie odpowiadają po polsku. Nawet dorożkarzowi można polecić po polsku zawieść się na ulicę Pańską, a powiezie na dzisiejszą Strada Ioncu Flondor, ongiś Herrengasse. Przy tej ulicy mieści się Dom Polski i kilka pierwszorzędnych magazynów polskich. Tu i tam, po różnych ulicach rozsiane są firmy polskie Pamułów, Romankiewiczów, Zawadów, Urbaszków, Podsudków i t. p. Na cmentarzu katolickim na cztery groby co najmniej jeden jest polski, ale z napisem... niemieckim. Ritter von Kuczyński, Ritter von Dobrowolski. Bo do dobrego tono również należało mieć napis niemiecki na nagrobku. Tylko rzemieślnicy polscy nie dbali o dobry ton i kazali rżnąć epitafia na swych nagrobkach po polsku.

Poza tym jednak Bukowina przedstawiała zawsze przedziwny konglomerat ludności, żyjącej z sobą w dość przykładnej zgodzie. Wszystkim bowiem powodziło się tu za austrjackich czasów dobrze. Bukowina była pupilką Wiednia. Wysunięty daleko na Wschód ten bastion niemczyzny otrzymywał z Wiednia stałe dotacje, subwencje, zapomogi i pomyśleć, że w Czerniowcach, tej twierdzy niemczyzny, polskość tętniła tak żywo. Bo niezależnie od tego, że Bukowina przez czas pewien rządzona była ze Lwowa, zawsze pozostawała z byłą Galicją w jakimś stosunku. Sąd apelacyjny dla Bukowiny znajdował się we Lwowie, dyrekcja kolejowa w Stanisławowie. Stąd wielu pracowników, kolejarzy, urzędników administracyjnych, skarbowych, pocztowych szło tu z Małopolski. Ten stan przetrwał nawet jeszcze wojnę i pierwsze lata powojenne. Dopiero w roku 1922 zaczął się masowy odpływ polskiej inteligencji z Bukowiny do Polski. Pozostały niedobitki. Twardo natomiast trzymał się swego warsztatu pracy polski rzemieślnik i polski chłop. Obywatele ziemscy, przeważnie polscy Ormianie, którzy niegdyś jeszcze za czasów austriackich wyborów kurialnych wybierali do parlamentu wiedeńskiego posła Głąbińskiego, dziś zobojętnieli na sprawy polskie. Potomkowie konfederatów barskich i rozbitków powstań narodowych, którzy tu znaleźli schronienie, dziś już tylko z nazwiska są Polakami. Zatraca się żywioł polski na Bukowinie. Stara generacja wymiera, młoda jest słaba, bez przywódcy. Młodzież polska chętnie posługuje się językiem niemieckim, nawet na wzruszających uroczystościach polskich.

Pozostało na Bukowinie jakieś 65 tysięcy Polaków. W samych Czerniowcach dobre 12 tysięcy, przeważnie rzemieślników, którym powodzi się coraz gorzej. Polski chłop trzyma się twardo ziemi, na której go tu niegdyś łaska austriacka osadziło. Trzyma się twardo, jeśli ojcowie jego pochodzili z ziem rdzennie polskich. Ale są tu również potomkowie polskich górali, sprowadzonych z pogranicza polsko - słowackiego. Uważali się dotąd za Polaków, dopóki emisariusze czescy nie zaczęli w nich wmawiać, że są Słowakami. Rozszczepiła się wieś góralska na dwoje. Jedni chcieli księdza polskiego, drudzy słowackiego. Otrzymali... niemieckiego. Gdzie się dwóch bije..

ZE SPORTU

Przed meczem Wiedeń — Lwów

Dnia 25 bm. odbędą się w hali Sportowej przy ulicy Jabłonowskich 5, o godzinie 19, najciekawsze tegoroczne zawody międzynarodowe Wiedeń — Lwów. Reprezentacja Wiednia, która jest równoznaczna z reprezentacją Austrii, przyjedzie do Lwowa w swoim najsilniejszym składzie, której Lwów przeciwstawi swoją najlepszą i stale się w formie poprawiającą ósemkę, którą wyłoni specjalnie zorganizowany obóz ćwiczebny, do którego zaliczono 32 czołowych pięściarzy Okręgu z wszystkich klubów.

L. O. Z. B., który organizuje mecz Wiedeń — Lwów, już obecnie pracuje pełną parą, by dać zawodom odpowiednią oprawę i by organizacyjnie stanąć na wysokości zadania.

P. T. Publiczności podajemy już dzisiaj do wiadomości, że ze względu na bardzo wysokie koszta organizacyjne, osobnych afiszy drukować nie będziemy, natomiast stale przez Radio i Prasę informować będziemy P. T. Publiczność o wszystkich zmianach w składzie drużyn, formie poszczególnych zawodników i t. d.

Ponieważ już dzisiaj zainteresowanie tymi zawodami jest bardzo duże, a hala sportowa ma ograniczoną ilość miejsc siedzących już wkrótce uruchomiona zostanie przedsprzedaż biletów w dogodnych miejscach po zniżonych cenach.

NIEMIECKIE KOŁA SPORTOWE O MECZU POLSKA - NIEMCY

W niemieckich kołach sportowych zwycięstwo Niemiec nad Polską w boksie w stosunku 11:5, uważane jest za jeden z największych sukcesów pięściarzy niemieckich w ostatnich latach. Wynik meczu uchodzi również za nowy dowód, że Polacy są znacznie lepsi w wagach lżejszych.

NA TORACH HOKEJOWYCH EUROPY

— W decydującym meczu o mistrzostwo Swajcarii w hokeju H. C. Daves, pokonał zdecydowanie dotychczasowego mistrza zurychskiego Schlittschuh - Club 6:1 (2:0, 0:1, 4:0).

— Międzypaństwowy mecz hokejowy Francja -- Rumunia, zakończył się niespodziewanie wynikiem bezbramkowym. Rumuni mieli zupełnie wyraźną przewagę nad Francuzami, ale nie udało się im przedostać przed doskonałą obronę Francuzów.

— Słynna drużyna kanadyjska Kimberley Dynamiters, rozegrała mecz w Amsterdamie z kombinowaną reprezentacją miasta, bijąc ją zdecydowanie 7:1 (1:0, 4:0, 2:1).

MECZ PIŁKARSKI W CZASIE ZAWIEI SNIEŻNEJ

Katowice, 14. 2. W Wielkich Hajdukach mistrz polski „Ruch" rozegrał piłkarskie spotkanie z ex-ligowym „Śląskiem" z Świętochłowic, wygrywając 5:4 (2:1).

Gra była wyrównana a okresami przeważał nawet „Śląsk", w którym wybił się rezerwowy gracz Schmid na środku ataku oraz b. bramkarz Mrozek, grający na prawym skrzydle.

W „Ruchu" jedynym wartościowym graczem był Wodarz. Dobrze spisała się natomiast linia defenzywna. „Ruch" wystąpił w pełnym składzie, jedynie bez Wilimowskiego.

Zaznaczyć należy, że gra odbyła się przy zawiei śnieżnej, boisko zaś pokryte było grubą warstwą śniegu. Bramki dla Ruchu zdobyli Wodarz 2, Peterek 2 i Górka 1, dla „Śląska" zaś Schmid 2 oraz Olbrycht i Nechcioł po jednej. Widzów mało. W Katowicach beniaminek ligi AKS Chorzów spotkał się z miejscowym policyjnym KS wygrywając łatwo w stosunku 5:3.

LWÓW ZA CEJZIKIEM

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Walne Zgromadzenie wybrało nowe władze Związku w następującym składzie: prezes pplk. dypl. Scheybal T. (po raz drugi), wiceprezesi: dr. Cena M., Drużbiak Wł. i Cena Br., sekretarz Wojdałowicz T., skarbnik Solewski L., członkowie zarządu: Krzanowski H., sierż. Łabędziewski Wł., Macieboch M., Horniatkiewicz M., Batiukówna J. i Schatz I., komisja rewizyjna: przew. prof. R. Wacek, członkowie: Marion E., Flis R., Lachowicz J. i Sawaryn R.

Delegatami na Walne Zgromadzenie P. Z. L. A., które odbędzie się w dniach 27 i 28 w Warszawie wybrano pplk. Scheybala, mjr. Stawarza z Przemyśla i Cenę Br.

Z ważniejszych wniosków na uwagę zasługują: stanowcze wypowiedzenie się okręgu w sprawie reaktywowania trenera Cejzika, powołania do życia mistrzostw Polski juniorów i odbycia ich w tym roku we Lwowie, oraz obniżenie opłat członkowskich.

Ze sprawozdania zarządu zasługuje na uwagę fakt, iż w ciągu roku sprawozdawczego liczba klubów wzrosła z 7 na 22.

Na zebraniu reprezentowane były wszystkie kluby okręgu.

JAN BRZOZA
Czynszowa kamienica

12

Ojciec jest w czerwonych portkach dołem przewiązanych i w „łyczakach". Koszulę zgrzebną pod szyją wyszywaną, przewiązał szerokim pasem. Na głowie ma kapelusz z piórkiem. Matka jest w krótkiej spódnicy. W serdaku i też w „łyczakach". Pod czerwoną chustką musi na głowie coś mieć, bo gdzieżby taka duża głowa.

To z Huculów.

Przyszła już orkiestra cygańska. Są skrzypce i bas, a i jeszcze jedne skrzypce i bęben.

Hoho będzie zabawa jak drut.

Cyganie stroją instrumenty, druchny kręcą się po podwórzu, z bukietami kwiatów i w różowych sukienkach, trochę zaciasnych, (pewnie pożyczane). Drużbowie są w nowych garniturach czarnych i granatowych. W butonierkach mają wetknięte bukieciki biało czerwonych goździków. Na głowach mają kaszkiety zawadiacko skręcone na bakier.

Co to? Panna młoda nie ma rodziców?

Nikt nie wie. Ale gdzieto podziała się pani Fijalska. Onaby to się wywiedziała. Nareszcie jest pani Fijalska.

Nie, panna młoda nie ma rodziców, jest sierotą i pochodzi gdzieś spod Warszawy.

Moja pani, co to będzie robić w takie ciężkie czasy...

Ej jakoś to będzie. Przecież służy u radcy kolejowego, to może wystarać się o posadę. Co, dziewczyna jak rzepa to jakoś to będzie...

Przez ganki przebiega chichot. Kobiety kiwają głowami domyślnie.

Ooo, przyszedł pan młody. Jaki śliczny chłopiec, krew i mleko.

Czarny wąsik, czarne oczy z długą brwią, czarne kręcone włosy, policzki rumiane, a usta, jak ukarminowane. Aż się słabo robi.

Aaaa jest panna młoda. Ale to cud nie dziewczyna.

Włosy, jak len, a oczy niebieskie. A okrągła jak toczona w kamieniu.

O, już poszli, moja pani..

Wszystko co żyje narzuca na siebie co tam jest pod ręką i biegnie w dyrdy do kościoła. Cała kamienica w mig opustoszała. A potem zaroiła się zdyszanymi ludźmi.

Idą, o, idą.

Muzyka urżnęła jakiegości marsza. Przed drzwi izby wszedł stróż z miseczką, na której jest chleb i sól, które młodzi pokosztowali, a potem pokłonili się starym Huculom, zostali przez nich ściśnięci za głowy. Za nimi stoi już kowal Łendrak z flachą wódki i kieliszkiem, przepija, nalewa panu młodemu a potem młodej i starym rodzicom. A potem już po kolei, albo kto bliżej.

Gdy młodzi weszli do izby, to już za nimi stróż zaprasza wszystkich, ciągnie, a popycha, bardziej opornych pomaga mu popychać kowal, bo to trzeba uważać, aby każdy miał swoje miejsce, swój talerz czy miskę. Aby były napełnione po brzegi miętwem i pajdą chleba, wielką jak łopata. Obie tramwajarzowe krzątają się koło nakładania porcyj, a szewc Tymoszek już tam majstruje koło beczułki piwa. Oboje stróżowie uwijają się między gośćmi, podsuwają, a zapraszają.

Jedzcie kumie, jedzcie.

O, bo bez tego zapraszania niktby nic nie utknął Toteż trud to niemały i trzeba to umieć robić taktownie, żeby kogo nie obrazić, bo to ludzie są honorne, na czyjąś wyżerkę nie lecą. Do każdego z osobna przemówić plitycznie, co z kim i co o czym. Goście poobsiadali stół, a kto nie dostał miejsca, przysiądź się musi gdzie obok na skrzyni czy na jakiej paczce po śledziach wędzonych, gdzieś tam w kącie.

(C. d. n.)

Kapłan — Duńczyk o Polakach

W oficjalnym organie Kościoła Katolickiego w Danii, w tygodniku „Nordisk Ugeblad", z dnia 31 ub. m. ukazał się ciekawy artykuł o Polsce, pióra ks. prałata Jakuba Orlika, szambelana papieskiego.

Wybitny ten ksiądz - Duńczyk, obecnie proboszcz parafii w Horsens na półwyspie Jutlandzkim, pisze m. in.:

„Byłem w Polsce i miałem sposobność wżycia się w sposób myślenia Polaków i wejrzenia w serca polskie. Tam ludzie rzeczywiście mają serca i uczucia, rzeczywiście mają co do powiedzenia, prawie wszystko do powiedzenia. Dla spokojnego i chłodnego Duńczyka jest to prawdziwy kraj baśni, kraj cudownej poezji.

Któregoś dnia wieczorem odwiedziłem tu na wsi rodzinę polską. Zastałem u niej jeszcze dwie inne rodziny polskie. Mówiliśmy więc cały wieczór po polsku i prosiłem ich. żebv zaśpiewali mi kilka pieśni polskich. Uczynili to. Nikt z tych ludzi nie miał szczególnego głosu i śpiew ich brzmiał niezupełnie czysto. Ale w śpiewie ich była dusza, cała głęboka, cudowna dusza ludu polskiego.

Siedziałem i pomyślałem sobie wtedy; gdyby leżał na łożu śmierci i już był zaopatrzony Sakramentami św. i gdyby modlitwy za umierających były odmówione za mnie i ze mną wszystko dokonane, co należy do zgonu prawdziwie katolickiego, to nie mógłbym życzyć sobie czegoś lepszego, co więcej mogłoby podnieść moją duszę ku Bogu, albo raczej ją podtrzymać, niż śpiewu kilku takich Polaków, którzy siedzieliby przy mnie i śpiewali swoje pieśni kościelne, swoje długie, długie kościelne pieśni.

Nie znam i nie mogę sobie wyobrazić pieśni duńskiej, która choć w przybliżeniu mogłaby mi dać to samo. Polacy, to przecież naród, który zawsze zachował wierność Kościołowi.

Nie mogę inaczej — muszę kochać Polaków".

B. R.

O książki polskie dla Rodaków za granicą

Budując silną i Niepodległą Polskę pamiętajmy o tym, że poza jej granicami żyje około 9 milionów Polaków! Zmartwychwstała Polska jest również ich dziełem. Opuścili oni kraj rodzinny, bądź dla chleba, bądź zmuszeni warunkami życia i w wielkiej chwili Zmartwychwstania pospieszyli pod Jej sztandary!

Znamienne niech będą słowa J. E. Najprzew. Księdza Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, wypowiedziane w chwili objęcia protektoratu nad „Opieka polska nad Rodakami na obczyźnie" w Poznaniu w dniu 14. 9. 1929: „W imię narodowej i kulturalnej wspólnoty z milionami polskich tułaczy i wygnańców życiowych zwracam się do Społeczeństwa z wezwaniem do serdecznej współpracy z Opieką Polską!"

W zrozumieniu pełnym tego obowiązku zwraca się Oddział lwowski Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie z gorącym apelem zgłaszania ofiar w książkach.

Mogą to być: książki o treści historycznej, narodowej, beletrystycznej, religijnej, poezje, życiorysy świętych lub sławnych Mężów, śpiewniki, gry, nuty, czasopisma kobiecie, świeckie, lub religijne. Wszak milionowa rzesza Polaków rozrzuconych szeroko po całym świecie z upragnieniem czeka na każde drukowane słowo polskie!

Zgłoszenia ofiar w książkach lub w gotówce przyjmuje: Sekretariat Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie, Wiśniowieckich 4, pokój nr. 33/III, w godz. urzędowych i w dniach: wtorki. czwartki i soboty między godz. 12 a 1 w poł.

NAGRODY ZA URZĄDZENIE WIECZORNIC NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

Z przyjemnością słuchaliśmy onegdaj radiowego wieczoru tanecznego. Cztery zespoły orkiestralne przygrywały do tańca radiosłuchaczom, a udział w koncercie wzięła też „Czwórka radiowa" i refreniści. Stwierdzić dzisiaj już można z zupełną słusznością, że audycja — „Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce" — była zupełnie udana.

Jak już donieśliśmy bowiem Polskie Radio w związku z tą imprezą urządziło wielki Konkurs Karnawałowy, na najlepsze rezultaty finansowe, uzyskane podczas zabaw. Przypominamy więc, że organizacje i organizatorzy zabaw tanecznych w dniu 30 ub. mies., powinni nadesłać do dnia 10 lutego sprawozdania pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, w których należy wyszczególnić: a) sumę uzyskaną na zabawie (załączyć dowód wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej, konto P. K. O. — 70.200). b) dane dotyczące liczby osób, wraz z podpisami osób biorących udział w zabawie. c) dane dotyczące ceny biletów. d) informacje o środowisku i stanie zamożności danej dzielnicy.

Po zebraniu wszystkich danych między 15 a 20 lutego odbędzie się jury konkursu, które uczestnikom przyzna nagrody, między którymi znajduje się również i 10 odbiorników lampowych, a mianowicie: odbiornik lampowy „Echo" 121 z Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych, odbiornik „Titanic" firmy „Elektrit", odbiornik „Piccolo" firmy „Natawis", wzmacniacz głośnikowy „Echo" 0 11 i wiele innych nagród.

Wyniki konkursu wraz z listą nagrodzonych ogłoszone zostaną z końcem lutego.

Wszyscy abonenci Radia otrzymaja karty rejestracyjne

Urzędy pocztowe rozsyłają obecnie abonentom radia radiofoniczne karty rejestracyjne. Nowe karty rejestracyjne zastępują dotychczasowe upoważnienia. Ponieważ niektórzy abonenci radia wypisują na otrzymanych drukach różne uwagi i zwracają karty do urzędów pocztowych — wyjaśnia się, że radiofoniczne karty rejestracyjne, po otrzymaniu z urzędu pocztowego należy zachować w domu, gdyż są one dokumentem, stwierdzającym prawo do posiadania urządzeń odbiorczych.

Na otrzymanych z urzędu pocztowego kartach rejestracyjnych nie należy robić żadnych uwag i dopisków, a tym bardziej nie należy kart rejestracyjnych z dopiskami zwracać do urzędów pocztowych, gdyż zmusza to do wystawiania nowych kart, ponownego ich doręczania oraz prowadzenia w tych sprawach ogromnej ilości zupełnie zbędnej korespondencji.

Przy okazji należy podkreślić, że karty rejestracyjne dają uprawnienie do posiadania odbiorczych urządzeń radiofonicznych tylko osobie, na której nazwisko są wystawione oraz jej najbliższej rodzinie. Ci więc z abonentów, którzy korzystają z kart rejestracyjnych, wystawionych na nazwisko osób trzecich, proszeni są o przerejstrowanie abonamentu radiowego na własne nazwisko, gdyż korzystanie z kart rejestracyjnych osób trzecich jest niedozwolone.

Dzień kulturalny

ZGON BALETMISTRZA TROJANOWSKIEGO. W wagonie berlińskiej kolei obwodowej, zmarł nagle na udar serca znany baletmistrz Jan Trojanowski, z pochodzenia Polak. Prasa niemiecka zaznacza, że Trojanowski od 25-ciu lat pracował w Niemczech i latem 1936 roku, przyjął obywatelstwo niemieckie. Swą karierę artystyczną zmarły rozpoczął w operze warszawskiej i na scenach petersburskich. Następnie udał się do Niemiec, gdzie występował najpierw w bawarskim teatrze dworskim w Monachium, a w latach 1910—1920 w Dreźnie i na froncie. Po szeregu występów w różnych miastach niemieckich, osiedlił się w Berlinie. Trojanowski ostatnio powrócił z tournee artystycznego po Włoszech.

„PAN DAMAZY" W RYDZE. Dnia 19 b. m. Teatr Artystyczny w Rydze wystawia sztukę „Pan Damazy" Blizińskiego w tłumaczeniu pani Walter, małżonki posła łotewskiego w Warszawie.

CIEKAWE WYKOPALISKO W ATENACH. Przy kopaniu fundamentów pod dom mieszkalny w centrum Aten, przy placu Zgody natrafiono na kolumnę, wysokości około 2 metrów, z napisem, poświęconym Sokratesowi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kolumna ta pochodzi z domu, w którym znakomity filozof grecki nauczał.

Z mody kobiecej



CZARNA ATŁASOWA BLUZECZKA DO KOSTIUMU

Z półki księgarskiej

Mikołaj Bierdiajew: „Nowe średniowiecze". Przekład i przedmowa M. Reutta. Warszawa 1936, Tow. Wydawnicze „Rój", str. 249.

Oryginał ukazał się po raz pierwszy w 1925 r. i wywołał swego rodzaju sensację, tak ze względu na osobę autora, jak i myśli przewodnie jego dzieła. Bierdiajew to rosyjski, emigracyjny filozof idealistyczny, który podjął śmiałą próbę syntezy dzisiejszej rzeczywistości „sub specie aeternitatis". Głosi zatem katolicką i średniowieczno-tomistyczną doktrynę uniewersalizmu. Na czoło wysuwa momenty religijne i pragnie podporządkować im całokształt życia społecznego. Sens historii pojmuje mistycznie, jako realizację myśli Bożej. Podkład ma wyraźnie socjologiczny.

W części pierwszej autor stara się udowodnić koniec i bankructwo renesansu, oskarża humanizm, że osłabił człowieka, ponieważ sprzeniewierzył się chrześcijaństwu. Stracono głębię, bo wyzbyto się wiary. Renesans poświęcił ducha dla natury i pozbawił człowieka podobieństwa boskiego. Europejczyk jest wyczerpany, trzeba mu szkoły hartu, jaką była asceza średniowieczna. Autor twierdzi, że tylko nowa epoka ascezy religijnej jest w stanie odrodzić siły twórcze człowieka i przywrócić jego indywidualność. Samozaprzeczenie i samozniszczenie humanizmu ilustrują Nietzsche i Marx. Zwrot humanizmu przeciw człowiekowi stanowi tragedię czasów nowożytnych.

Część II., to obraz nowego średniowiecza, kreśli idealne rysy i tendencie, jakie ewentualnie panować będą jako typ nowego społeczeństwa i kultury. Nowym średniowieczem nazywa autor przejście od racjonalizmu czasów nowożytnych do irracjonalizmu, albo raczej do nadracjonalizmu typu średniowiecznego. do tego, co stworzyła rewolucja francuska, nie ma powrotu, to jest dla autora reakcją. W nowym średniowieczu wszystkie przejawy życia będą nacechowane walką religijną, manifestacją krańcowych zasad religijnych, choćby ich negacją (jak w komunizmie). Autor potępia indywidualizm, demokrację, materializm i liberalizm. Potępia „bogów fałszywych", mechanizację życia, nacjonalizm. Pozytywnych wartości przeciwstawia jednak mało i z trudnością. Cały istotny byt zostanie zebrany w Kościele Chrystusowym, który dla autora jest schrystianizowanym kosmosem. Religia musi stać się centrum i sensem kultury. Trzeba wrócić do zasad hierarchii. W nowym średniowieczu przeważą cechy cezaryzmu, władza dyktatorska, społeczeństwo pracy będzie narodowe, ale nie demokratyczne. Ustrój będzie korporatywny.

Część III. wypełniają rozważania o rewolucji rosyjskiej, jej genezie i skutkach, część IV. zaś badanie duchowych, ideowych podstaw demokracji i socjalizmu. Autor porównywa je z sobą i odpowiada na pytanie, dlaczego one się przeżyły i jaki był ich związek z bolszewizmem.

Przemyślenie książki Bierdiajewa naprawdę się opłaci. Ma ona coś do powiedzenia.

C. L.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 16 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka na płytach. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół — (dla dzieci młodszych). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Muzyka rozrywkowa na płytach. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Rak ziemniaczany zagraża Małopolsce Wschodniej" — pogadanka, wygłosi inż. Al. Zub. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki w wykonaniu St. Witasa na płytach. — 15.50 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Fortepianowe walce — (płyty). — 16.15 „Skrzynka P. K. O." — 16.30 (Lw.) Pieśni i arie — (płyty). — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 (Lw.) „Z dziejów operetki" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik. — 17.50 „Skrzynka zażaleń Nr. 2" — monolog. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 (Lw.) Wielkie zespoły — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Polska powieść państwowa" — szkic literacki — wygłosi dr. J. Garbaczewska. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy": „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja". — 19.20 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. — 20.15 Koncert symfoniczny. — W przerwie około godziny 21.00: Dziennik wieczorny. — 22.30 „Zima poetycka" — kwadrans poezji. — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

Wiadomości bieżące

16
lutego 1937

Wtorek
Julianny p.
Jutro: Konstancji
Wschód słońca 6·51
Zachód „ 16·50

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo“. — Ceny najniższe.
Środa, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Miłość do oclenia“. — Przestawienie zakupione. Kupony „Abo“ nieważne.
Czwartek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ — opera.
Piątek, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Życie snem“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza“.
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pani minister tańczy“ — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“ w głównej roli Dorothy Lamour.
CASINO: „Niezwyciężony“ z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy“ — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Raj kobiet“ i „Tylko Ty“.
GLORIA: „Chińskie morza“ oraz „Cały Paryż śpiewa“.
GRAŻYNA: „Pan z milionami“ w gł. roli Gary Cooper.
KOPERNIK: „Matura“ i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Syn admirała“ i występy na scenie fakira Ak-Mek'a.
METRO: „Rose Marie“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eckly).
MUZA: „Ostatni poganin“ i film plastyczny.
PALACE: „Słowik z Wiednia“ z Martą Eggert.
PAN: „Jestem niewinny“
PAX: „Wyprawy krzyżowe“.
RAJ: „Walc nad Newą“.
STYLOWY: „Ostatni Mohikanin“ oraz rewia.
SWIT: „Walc nad Newą“.
TON: Sztandar“.
UCIECHA: „Tajemnicza dama“ i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — NOWY - JORK.

Muzeum Higieny Polskiego Towarzystwa Higienicznego we Lwowie

Polskie Towarzystwo Higieniczne we Lwowie, rozwijające od szeregu lat działalność na polu szerzenia kultury higienicznej we Lwowie i poza nim już to słowem w licznych wykładach, już to drukiem zapomocą swych wydawnictw, jak „Biblioteczki Higienicznej“ i „Biblioteczki Higienicznej Powszechnej“, powzięło przed kilku laty myśl założenia i zorganizowania „Muzeum Higieny“ we Lwowie. Przez szereg lat składane fundusze, subwencje Ministerstwa Opieki Społecznej i Zarządu Miasta Lwowa, a co najważniejsze wynajęcie lokalu w domach fundacyjnych przy ul. Bourlarda 2 i 4, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu tych domów do nowo powstającej instytucji, umożliwiło ostatecznie jej powstanie.

„Muzeum Higieny“ przeznaczone jest dla szerokich warstw ludności, przede wszystkim dla młodzieży szkolnej i starszej oraz dla pracowników fizycznych. Zasadniczy plan Muzeum jest dość szeroko zakreślony. Obecnie otwarto część bardziej ogólną, obejmuje ona anatomię i fizjologię człowieka, higienę niemowlęcia i dziecka, wychowanie fizyczne i sporty, pomoc w nagłych wypadkach, choroby zawodowe, ostre zakaźne, gruźlicę, walkę z alkoholizmem (narady wspólne z Ligą przeciwalkoholową), mięso i mleko oraz propagandę higieny. W miarę uzyskania większego lokalu i odpowiednich środków materialnych, przyjdą dalsze działy, jak chorób wenerycznych, raka, odżywiania i ważny dział urbanistyczny. Pokazy składają się z naturalnych preparatów anatomicznych, preparatów sztucznych, mulaży, schematów ruchomych pewnych czynności fizjologicznych, n. p. oddychania, ruchów rąk i t. p., naturalnych barwnych preparatów anatomopatologicznych, naturalnych preparatów bakteriologicznych, przeźroczy, dioram, tablic i t. p. Ograniczone miejsce nie pozwala na szczegółowe przedstawienie i omówienie poszczególnych działów. Wszystkie pokazy są objaśnione nader przystępnie i pouczająco odpowiednimi, barwnymi, oryginalnymi, ręcznie wykonanymi obrazami, ale także nieźle ujętymi w krótkich zdaniach objaśnieniami pisemnymi. W dziale higieny niemowlęcia obok wzorowego, ale skromnego uposażenia potrzebnego dla niemowlęcia widzimy szereg pokazów szkód, jakie powstają u dziecka źle i niedbale pielęgnowanego. Pomysłowym jest wzór dziecińca, przeznaczonego do zabaw i rozrywek dla dzieci na wolnym powietrzu w miastach. W dziale sportu widzimy dioramę, przedstawiającą różne rodzaje sportu a na ścianach wielkie oryginalne dla Muzeum specjalnie opracowane przez doc. Dybowskiego tablice, w sposób obrazowy objaśniające wykonywanie różnych rodzajów ćwiczeń fizycznych i sportów. Między innymi widzimy tu także oryginalny preparat kolosalnego serca ciężkiego atlety, który nagle zmarł w czasie zapasów. W tej samej sali głównie obrazowo jest przedstawiona pomoc w nagłych wypadkach według tablic muzeum drezdeńskiego. W dziale ostrych chorób zakaźnych, najczęściej u nas panujących, widzi się więc hodowle odpowiednich zarazków (zabitych) wrota i sposób zakażenia się, zmiany chorobowe w naturalnych preparatach, tablice ścienne dają praktyczne objaśnienia epidemiologiczne z przebiegu tych chorób za granicą i u nas. Osobny pokój przeznaczono na gruźlicę. Choroby i szkodliwości zawodowe są przedstawione na szeregu tablic i w eksponatach mulażowych oraz innych. W dziale mięso i mleko zajmująca jest wielka gablota z przeźroczami oryginalnych zdjęć odpowiednio oświetlonych, przedstawiających postępowanie racjonalne z mięsem od chwili doprowadzenia zwierzęcia do rzeźni aż do znalezienia się mięsa w jatce. Zdjęcia pochodzą z nowocześnie urządzonej rzeźni miasta Lwowa. Osobna gablota zawiera pokazy pasorzytniczych chorób mięsa — pokazy, które niewątpliwie zainteresują każdego konsumenta. W przeźroczach przedstawiony jest także sposób postępowania z mlekiem.

W osobnym pokoju pomieszczone są eksponaty z zakresu walki z alkoholizmem, urządzone wspólnie z Ligą przeciwalkoholową, a więc w gablocie znajdują się różne napoje alkoholowe z zaznaczoną procentowością alkoholu; interesujące jest pokazanie, co można dostać w środkach żywności za kieliszek wódki; liczne tablice przedstawiają smutne następstwa fizyczne i moralne alkoholizmu. W dziale propagandy higieny znajdują się liczne mniej lub bardziej popularne wydawnictwa z zakresu higieny, między nimi komplet broszur „Biblioteczki Higienicznej“, wydawanej przez Polskie Towarzystwo Higieniczne we Lwowie nakładem Książnicy-Atlasu. Na ścianach znajdują się rozwieszone tablice, wydawane m. i. także przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Wymieniona część obecnie otwarta, mieszcząca się w 9 pokojach i dodatkowych małych ubikacjach, jest jądrem dla stopniowo rozszerzającego się Muzeum i dalszych jego działów.

Wszystko to, co obecnie się widzi, jest wykonane planowo, fachowo i estetycznie. Widać, że każdy szczegół został dobrze obmyślony. Należy się też dziwić, że przy tak skromnych środkach, jakimi rozporządzało Polskie Towarzystwo Higieniczne we Lwowie mogło dokonać tego wszystkiego i to w sposób oryginalny, nie naśladując wzorów obcych.

———

Zakład

Anglicy i Amerykanie słyną z tego, że zakładają się o byle co. Nie ma po prostu wydarzenia, któreby nie mogło im dać przyczyny do zakładu. Ktoby się więc mógł spodziewać, że rekord niesamowitości wszystkich zakładów będzie pobity tu u nas, w Warszawie, że ja w nim wezmę udział i że zwycięzcą będzie mój przyjaciel, zwany popularnie Bimbuś.

Bimbuś — żeby sie elegancko wyrazić — nie mógł rywalizować co do bystrości umysłowej z Napoleonem. Chłop poczciwy z kościami, ma niedorzeczny zwyczaj zadawania głupich pytań.

Któregoś dnia przysiada się do mnie w cukierni i zapytuje:

— Czy grasz na loterii?

— Nie.

— A ja gram i mogę się z tobą założyć o co chcesz, że wygram.

— Jak można się zakładać o takie rzeczy, Bimbusiu!

— Co ciebie to obchodzi? Założmy się!

Postanowiłem mu dać nauczkę i założyłem się. Dla pewności zanotowałem sobie numer losu Bimbusia.

Wyobraźcie sobie państwo, po kilku dniach na numer ten padło 10.000 zł. Mina mi zrzedła, ale nie było rady. Przegrałem i musiałem zapłacić. Chciałem się jednak dowiedzieć od Bimbusia, skąd miał pewność, że jego numer wygra.

Tu muszę dodać, że Bimbuś, choć może nigdy nie miał flinty w ręku, udawał zapalonego myśliwego i opowiedział mi następującą historię:

— Kiedy ostatni raz byłem na polowaniu, było nas 97 myśliwych i każdy z nas zastrzelił 13 zajęcy. W nocy śni mi się znowu: 97 myśliwych i 13 zajęcy. Obliczyłem: 97 pomnożone przez 13, razem 1333 i kupiłem los o tym numerze.

Śmiałem się do rozpuku z arytmetyki Bimbusia, ale zrozumiałem jedno: każdy los może wygrać, każdy los ma te same szanse wygrania, ażeby wygrać, trzeba tylko mieć los.

Przy sposobności przypominam, że ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej rozpoczyna się 18 b. m.

———

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w naszej ciężkiej chwili z powodu straty ukochanego Syna przesłali wyrazy współczucia i życzliwości, jak również wzięli udział w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok na wieczny spoczynek — z całego serca dziękujemy.

(—) BELINA PRAŻMOWSCY

— TEATR WIELKI. Dziś we wtorek o godzinie 7.30 wieczorem, świetna komedia ciesząca się wciąż niebywałym powodzeniem p. t. „Małżeństwo“, pióra węgierskiego pisarza J. Vaszary'ego. Obsada premierowa, reżyseria A. Cwojdzińskiego. Dekoracje O. Rexa. Ceny najniższe.

Jutro w środę, znakomita farsa Bisson'a, p. t. „Miłość do oclenia“. Przedstawienie zakupione przez redakcję „Chwili“.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dnia 18 b. m. wystawia Teatr Wielki „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ z występem gościnnym p. Wandy Wermińskiej, która w niedzielnym przedstawieniu „Carmen“, odniosła kolosalny sukces — jest to druga rola popisowa tej wspaniałej śpiewaczki, godnej największych scen europejskich. Partnerem jej będzie genialny śpiewak i wielkiej miary aktor w tej operze p. Stanisław Gruszczyński, który po kilkuletniej przerwie, znowu powrócił do swej najwspanialszej formy śpiewaczej.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ulica Akademicka 6.

———

— **Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA.** Powszechny Teatr Żołnierza dziś, t. j. we wtorek, dnia 16-go lutego i w środę, dnia 17 lutego o godzinie 19.30, operetka E. Kalmana „Księżniczka Czardasza“ z p. Melą Grabowską, której nagła niedyspozycja niedzielna minęła już bez śladu.

Reżyser T. Wołowski rozpoczął już prace nad głośną nowością scen europejskich. Będzie to sztuka Fodora p. t. „Matura“.

Bilety na bieżące przedstawienia, do nabycia wcześniej przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: 10—13 i 17—20-tej.

———

— **NOWE AUDYCJE — W MIEJSCE WESOŁEJ FALI.** — W związku z likwidacją „Wesołej Lwowskiej Fali“ — dowiadujemy się, że wstępne prace nad zorganizowaniem zapowiedzianych wczoraj przez mikrofon audycyj nowego typu już rozpoczęto. Prowadzi je dotychczasowy kierownik Wesołej Fali mgr. Wiktor Budzyński.

— **NOWY STAROSTA W STANISŁAWOWIE.** Dotychczas. star. w Czortkowie p. Jerzy Muszyński mianowany został starostą powiatowym w Stanisławowie.

———

— **DYSKUSYJNY ODCZYT RADIOWY.** Demokracja jest dziś zagadnieniem gorąco dyskutowanym. Temat ten omówi prof. Czesław Znamierowski w audycji radiowej „Dyskutujmy“ w dniu 16 lutego o godzinie 19.00. — Dyskusję zagai odczyt p. t. „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja“.

— **REPORTAŻ MUZYCZNY ZE LWOWE.** Reportaż muzyczny Celiny Nahlik, artystki opery i speakerki Rozgłośni Lwowskiej, mają już ustaloną pozycję w programach Polskiego Radia i słuchane są z przyjemnością przez liczne grono słuchaczy. — Najbliższy taki reportaż p. t. „Z dziejów operetki“, charakteryzuje twórczość najpopularniejszych kompozytorów operetkowych: Kalmana, Lehara i Oskara Straussa. Usłyszymy tę audycję przez radio dnia 16 b. m. o godzinie 17.15.

— **WIERSZE OŚMIU POETÓW — W RECYTACJI RADIOWEJ.** „Zima poetycka“ — oto tytuł kwadransa poezji, który Polskie Radio nadaje w dniu 16 b. m. o godzinie 22.30. Audycję wypełnią wiersze Jana Kasprowicza, Bolesława Leśmiana, Włodzimierza Perzyńskiego, Mieczysława Romanowskiego, Leopolda Staffa, Kazimierza Tetmajera, Kornela Ujejskiego i Kazimierza Wierzyńskiego.

———

— **Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO.** We czwartek 18-go b. m. o godzinie 19-tej minut 30, mgr. B. W. Lewicki, sprawozdawca filmowy Polskiego Radia wygłosi odczyt p. t. „Ułani bengalscy jadą na Sybir“. Bliższe szczegóły odczytu podają afisze. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— **POL. TOW. POLITECHNICZNE** we Lwowie zawiadamia uprzejmie, że we środę 17 b. m., o godzinie 18.30 w sali Tow. ul. Zimorowicza 9, odbędzie się zebranie, poświęcone omówieniu rządowego Programu Inwestycyjnego. Dyskusję zagai Prezes hon. Inż. Stanisław Rybicki. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— **TOW. NAUKOWE WE LWOWIE,** urządza posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, które odbędzie się we wtorek, 16 b. m. o godzinie 5-tej po południu w Seminarium prof. Abrahama w Starym gmachu Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: Czł. dr. K. Maleczyński, przedstawi pracę p. t. „Wyprawa Henryka V. na Polskę w roku 1109“.

— **ZEBRANIE NAUKOWE ODDZ. LW. TOW. HISTORYCZNEGO,** odbędzie się w piątek, dnia 19 lutego o godzinie 18 w Zakładzie Historii Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p. — Na porządku dziennym: dyr. dr. Aleksander Czołowski: Miasto Moskwa w okresie Dymitrów Samozwańców.

— „POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE" podaje do wiadomości, że zapowiedziany na sobotę 13 b. m. odczyt Głównego Ispektora Pracy p. M. Klotta z powodu niemożności przyjazdu prelegenta, zostaje przesunięty na inny dzień. Termin odczytu zostanie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

— WYSTAWA OBRAZÓW I GRAFIK LEOPOLDA LEWICKIEGO I STANISŁAWA OSOSTOWICZA została przedłużona ze względu na dużą frekwencję, do następnego tygodnia. Wystawa jest otwarta codziennie od 10—15-tej w lokalu L. Z. Z. A. P., ul. Dzieduszyckich 1, I. p.

— OTWARCIE MUZEUM HIGIENY WE LWOWIE. Pol. Tow. Higieniczne we Lwowie, rozwijające od szeregu lat działalność na polu szerzenia kultury higienicznej, zorganizowało „Muzeum Higieny" we Lwowie, przeznaczone dla szerokich warstw ludności, przede wszystkim dla młodzieży szkolnej i starszej oraz dla pracowników fizycznych. Muzeum powstało dzięki inicjatywie i mozolnej pracy członków Zarządu Polskiego Towarzystwa Higienicznego, dziekana prof. dr. W. Nowickiego, prof. dr. A. Trawińskiego i lekarza dr. H. Krukowskiej. Uroczyste otwarcie „Muzeum Higieny", które mieści się w budynku przy ul. Bourlarda 4 odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11.30.

— WAKACJE ZIMOWE NA HUCULSZCZYŹNIE. Od kilku dni zapełniły się pociągi, wiozące do Worochty narciarzy i turystów. Urocze ziemie Huculszczyzny pod białym całunem śniegu, stały się wymarzonym terenem dla narciarzy, którzy znajdują tam znakomite warunki dla bliższych i dalszych wycieczek.

Rajem narciarskim jest pasmo Czarnohory, zaś pobliże Worochty obfituje w tereny o rozmaitej skali trudności, dostępne i dla początkujących narciarzy.

Obecnie nadarza się właśnie okazja taniego zwiedzenia Huculszyczyzny: do dnia 21 lutego, trwać będzie zjazd turystyczny do Worochty, zorganizowany przez Ligę Popierania Turystyki, na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa, dających prawo do 66 proc. zniżki kolejowej. Za przejazd do Worochty płaci się dwie trzecie ceny biletu, zaś powrót następuje bezpłatnie.

Karty uczestnictwa wydają biura podróży i kioski Ruchu.

———

— ZMIANA NUMERU TELEFONU ALARMOWEGO STRAŻY POŻARNEJ. — Komenda Miejskiej Straży Pożarnej zawiadamia, że z dniem 15 lutego b. r., zostanie zmieniony dotychczasowy numer telefonu pożarowego (alarmowego) jednocyfrowy 6, na dwucyfrowy 06, t. zn., że po zdjęciu słuchawki i po sygnale centrali, należy nakręcić na tarczy aparatu telefonicznego najpierw cyfrę 0, a następnie cyfrę 6, czyli dwa obroty tarczą. Zmiany te należy niezwłocznie zanotować w książce telefonicznej. W sprawach administracyjnych należy używać telefonów Nr. 223-19 lub 223-57.

———

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W dniach od 8 do 13 b. m. płacono na rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni ciemny 28 gr., chleb z mąki typu urzędowego 35 gr., chleb pszenno-żytni 42 gr., mąka pszenna 55-procent. 44 gr., mąka żytnia 35 gr., masło deserowe zł. 3.10, kuchenne zł. 2.70, mleko niezbierane 22 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., jaje 9 gr., ser 70 gr., kiełbasa 1.60, sadło zł. 1.70, smalec zł. 1.80, słonina zł. 1.60, cebula 25 gr., grzyby suszone 9 zł., jabłka kompotowe 75 gr. deserowe 90, szpinak zł. 1.20, ziemniaki 7 i pół grosza, gęś żywa zł. 4, bita zł. 3.50, indyk zł. 7.50, kaszka żywa zł. 2.30, kura zł. 2.50.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Czosnowska Aniela, wł. dóbr — Rzym, Cywiński Rudolf, wł. dóbr — Delejów, Nowakowski Stanisław, prezydent miasta — Nowy Sącz, Kulpiński Stanisław, dyr. K. K. O. — Brzeżany, Strzetelski Jerzy, dyr. — Jasło, Bykowski Aleksander — Zamość, Dr. Hamerski Stanisław, lekarz — Stanisławów, Poznański Jan, dyr. banku — Kamionka Strum., Mgr. Jasiewicz Aleksander — Biała, Stawowczykowa Maria, żona inż. — Połowiczne, Grabowski Zdzisław ,dyr. K. K. O. — Jarosław, Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozórka, Witkiewicz Adam, inspektor — Stanisławów, Pompein Aleksander, dyr. — Krechowice, Henning Stanisław, dyr. kop. nafty — Borysław, Inż. Zelikowski Lew — Gdańsk, Szczeniowski Szczepan, prof. uniwersytetu — Wilno, Tarkiewicz Zenon, dyr. K. K. O. — Zaleszczyki, Kowalski Józef, wł. dóbr — Zaleszczyki Małe, Wielowielski Kazimierz, agronom — Drobierówka, Ks. Płoszkiewicz Walery — Ottyka, Janiszewska Maria — Ciechanów, Baldwin - Ramułt Ludwik — Dwernik, Cyl Wacław, agronom — Brody, Inż. Nollert August — Karlsruhe.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 14 lutego do dnia 20 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora 1. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

———

— ZMARLI WE LWOWIE: Katarzyna Kuz l. 30, Bazyli Kowal l. 72, Ignacy Nowicki l. 68, Stanisław Ziemnowicz l. 58, Katarzyna Kulczycka l. 67, Rojza Schmidt l. 65, Józef Iwańczuk l. 65, Michał Furgało l. 24, Ewa Bereżańska l. 54, Mikołaj Weresz l. 56, Prokop Pirożek l. 69, Abraham Kandel l. 74, Jan Harazim l. 62, Helena Teśla l. 57, Jadwiga Tomaszewska l. 54.

Wychowankowie Schroniska — rabusiami ulicznymi!...

(a) Sensację niemałej miary przyniósł dzień wczorajszy. Funkcjonariusze policyjni przytrzymali trzech niebezpiecznych rabusiów ulicznych, którzy w ostatnich tygodniach dokonali szeregu śmiałych napadów ulicznych na przechodzące samotnie kobiety, z których rąk wyrywali torebki, po czym korzystając z wieczornego mroku uchodzili w nieznanym kierunku. Pisaliśmy niejednokrotnie w ostatnim czasie o tych napadach ulicznych, które wydarzały się niemal każdego wieczoru w rozmaitych dzielnicach miasta, a dokonywane były przez młodych osobników, występujących z niesłychanym tupetem. Wywiadowcy policyjni od szeregu dni dokładali wszelkich starań, aby tej nowej pladze, trapiącej mieszkańców miasta kres położyć, a przede wszystkim ująć niebezpiecznych rabusiów ulicznych.

Żmudne ich zabiegi uwieńczone zostały w dniu wczorajszym pomyślnym wynikiem: trzech niebezpiecznych młodocianych przestępców zostało ujętych. I ta sprawa nabiera sensacyjnego posmaku, oto rabuśnikami ulicznymi byli

wychowankowie Schroniska dla nieletnich przy ul. Witolda, na Zamarstynowie:

Mikołaj Pańczyszyn, liczący 18 lat, **Michał Kibała,** liczący 17 lat, **Stanisław Cekiel,** liczący 17 lat.

Wszyscy trzej młodociani przestępcy przyznali się do winy, a w szczególności do popełnienia szeregu napadów rabunkowych na kobiety. Podrobili sobie klucze w lokalu Schroniska i wieczorem wypadali „na skok" do miasta, po czym po udatnym występie wracali do domu i zapadali w jego ściany. A równocześnie wywiadowcy policyjni szukali rabusiów wśród notowanych przestępców, nie przypuszczając, aby sprawcami byli nieletni mieszkańcy Schroniska na Zamarstynowie. Niepoprawni, młodociani przestępcy, których zbrodniczych instynktów, nie zdołało okiełzać Schronisko, doprowadzeni zostali do aresztów policyjnych.

———

Ponure echa zabawy balowej

(a) Z karnawałowego okresu dochodzą obecnie ponure echa zajścia, którego widownią była kawiarnia „George'a" w nocy z 1 na 2 lutego br. w czasie odbywającego się balu. Wśród uczestników zabawy znajdował się również i akademik A. G. (nazwiska nie podajemy, bo może ten młody człowiek po tej notatce zawróci z oryginalnej drogi), który do swego stolika zapraszał znajomych i występował w roli fundatora. Gdy kelner Franciszek Daum przedstawił mu rachunek, opiewający na 23 zł. 50 gr., w odpowiedzi zamiast pieniędzy otrzymał obelżywe przezwiska, przy czym — jak kelner donosi policji — akademik ów na wychodnym z lokalu miał do znajomych powiedzieć: „Ty blatuj kelnera, ja wyjdę". Gdy kelner od opuszczającego lokal akademika zażądał wyrównania rachunku tuż przy drzwiach popłynął ku niemu znów potok obelżywych słów. — Panie G! Przecież to nieładnie! Wszak kelner cały rachunek musiał płatniczemu wyrównać ze swojej kieszeni! Poszkodowany i obelgami złajany zwrócił się przeciw akademikowi z doniesieniem do władz policyjnych.

„Goplana" — ofiarą oszusta-kupca

(a) Poznańska fabryka czekolady „Goplana" w ostatnim czasie kilkakrotnie padła ofiarą niesumiennych kupców, którzy od przedstawiciela lwowskiego oddziału pobrali wiele towarów, sprzedali je a następnie zlikwidowali swój interes. Dzień wczorajszy wyniósł na światło dzienne jeszcze jednego takiego kupca-oszusta, którym jest Ezriel Taube, właściciel owocarni przy ul. Batorego 32. Pobrał on w ostatnich dniach z firmy „Goplana" zapas towarów wartości 253 zł., sprzedał je, a następnie zamknął swój sklep. Poszkodowana firma wniosła przeciw kupcowi-oszustowi doniesienie do policji.

———

Właściciel „kuchni domowej" naciągnął „Szarotkę"

(a) Zygmunt Gąsior, właściciel „kuchni domowej" przy ul. Kleinowskiej l. 3, postanowił onegdaj tanim kosztem zbadać tajemnice „Szarotki" — konkurencyjnego przedsiębiorstwa gastronomicznego przy ul. Krasickich 7. Przybył tedy do tego lokalu a że jest znawcą sztuki kulinarnej, przeto kazał sobie podawać wyborowe potrawy i napoje i w niedługim czasie należność jego wzrosła do 21 zł. Gdy płatniczy, Adolf Barloker, przedstawił gościowi rachunek, pan Gąsior z ul. Kleinowskiej rzucił krótkie a twarde słowa: „Nie mam ani grosza!" — nałożył kapelusz na głowę i szybko wydalił się z lokalu. A coby powiedział p. Gąsior, gdyby w jego „kuchni domowej" pojawiły się podobne mu typki z „ludzkiej menażerii"?!

Fałszowane „Tokaje" w restauracji Markusa Tewla

(a) Markus Tewel jest właścicielem restauracji przy ul. Janowskiej l. 14 i posiada na składzie rozmaite gatunki win. Sprzedawał również i wino marki „Tokaj-Aubruch", naturalnie po właściwej cenie a gdy jednemu z kupujących wino wydało się podejrzanego wyrobu, oddał je celem zbadania do Zakładu badania środków spożywczych. I tu po analizie okazało się, że „Tokaj" — sprzedawany przez Markusa Tewla — jest fałszywy, pomimo bowiem etykiety nie był winem gronowym, ale owocowym. Niesumiennego, fałszującego środki spożywcze restauratora pociągnięto do odpowiedzialności.

———

WYPADEK W FABRYCE KUNZA NA ZNIESIENIU

(a) We fabryce Kunza na Zniesieniu w czasie robót nad spajaniem ogromnego kotła ciężkiemu zatruciu gazami uległ wczoraj robotnik Teodor Maciów, którego w stanie nieprzytomnym Pogotowie przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

NIE SIEJE SIĘ ICH A SAMI RODZĄ SIĘ W CORAZ WIĘKSZYM ZASTĘPIE

(a) Dzień niemal każdy przynosi coraz ao nowe typki — jak ktoś ongiś powiedział — „z ludzkiej menażerii". Wystąpiły te typki w warsztacie mechanicznym Michała Rusina (ul. Sykstuska 25), dokąd Rudolf Metelsel i Józef Ciesiński, rusznikarz, podający się za funkcjonariusza Straży granicznej i zamówili 21 śrub żelaznych, łącznej wartości 188 zł. a przy ich odbiorze oświadczyli, że pieniądze przyniosą nazajutrz. Lecz to „nazajutrz" poczęło przeciągać się w nieskończoność, przy czym Rusin stwierdził, że wymienieni sprzedali śruby stolarzowi Szajnowskiemu w Zboiskach za połowę ceny. Sprawą zajęła się policja.

WŁAMANIA I WŁAMANIA...

(a) Nieznani włamywacze zaatakowali wczorajszej nocy pracownię krawiecką Bazylego Miśkowa przy ulicy Szumlańskich 15. Łupem ich stała się głowa z maszyny krawieckiej oraz dwa ubrania, łącznej wartości 700 zł. — Zastęp nieznanych sprawców powiększyli ci przestępcy, którzy dokonali włamania do mieszkania Marii Jakubowskiej, gdzie skradli garderobę męską wartości 800 zł.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Stanisław Ziemnowicz

rejent w Przemyślu, zmarł w mieście naszym.

Ur. w r. 1879 w Tarnowie, po studiach w gimnazjum tamt., ukończył wydział prawny Uniw. Jagiell, po czym poświęcił się notariatowi. Był długoletnim substytutem znanej u nas kancelarii notarialnej Witosłowskiego. Samoistnie pracuje od 1918 r. w Bóbrce. Będąc tam komisarzem rząd. i burmistrzem z wyboru, okazał wielki talent org. i adm. Zbudował hale targowe, rzeźnię etc., a o zasługach Jego świadczy tablica pamiątkowa poświęcona Jego pamięci. Zorganizował tam Strzelca, opiekował się instytucjami społeczn. i charytat. natury. Przeniósłszy się do Przemyśla przed 3 laty, zapadł na zdrowiu i uległ chorobie. Koneser i entuzjasta sztuki, esteta w każdym calu z wrodzonej Mu wysokiej kultury czerpał swój poziom etyczny.

Człowiek niezmiernie uczynny i przyjacielski, odznaczał się przy tym wiarą głęboką. Jedyną Jego pasją była turystyka i podróże. Od lat 15 był członkiem Rady Notar.

Cześć Jego pamięci!

Osierocił żonę Annę z Friedmanów, córki: Wandę, lek. dent. w Poznaniu, Annę, abs. W. S. H. Z. i Janinę, ucz. gimnazjalną.

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „6 lat miłości", **Colloseum:** „Miłość szpiega", **Grażyna:** „Niedokończona symfonia".

BRZOZÓW. **Goplana:** „Na zgliszczach szczęścia".

DROHOBYCZ. **Sztuka:** „Jej pierwsza miłość", **Wanda:** „Kapryśna Marietta".

KAMIONKA STRUM. **Apollo:** „Ostatni posterunek".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Nie oddam dziecka", **Gwiazda:** „Syn admirała".

LUBLIN. **Apollo:** „Romeo i Julia", **Corso:** „Szampański walc" i „Wilhelm Tell", **Gwiazda:** „Zapomniany człowiek" i „Tango zakochanych", **Stylowy:** „Tak się kończy miłość", **Venus:** „Należę do ciebie" i „Skowronek".

PODHAJCE. **Sokół:** „Gabinet figur woskowych".

PRZEMYŚL. **Olimpia:** „Szarża lekkiej kawalerii", **Casino:** „Skamieniały las". **Raj:** „Miasto Anatol", **Fotoplastikon:** „Indie".

STANISŁAWÓW. **Teatr:** „Most" Szaniawskiego, **Casino:** „Król burleski", **Olimpia:** „Maria Stuart", **Urania:** „Tydzień przed ślubem", **Ton:** „Jego złota rybka", **Warszawa:** „Confetti" i rewia.

USTRZYKI DOLNE. **Promień:** „Promenada miłości".

Z Kamionki Strum.

KRONIKA KULTURALNA. Teatr pokucko-podolski Łozińskiej wystawił onegdaj „Fircyk w zalotach" i sztukę Woitera Ellisa „Miłość i abdykacja". Przedstawienia cieszyły się dużą frekwencją i uznaniem.

WYKŁAD UNIWERSYTECKI. Staraniem sekcji wykł. uniw. T. S. L. odbył się w szkole powszechnej (przez naucz.) Szymańskiego B. wykład pod tyt: współpraca domu i szkoły w wychowaniu dzieci, trudnych do prowadzenia. Wykład wygłoszony ze znawstwem wzbudził duże zainteresowanie.

Z Sokala

WSPÓLNY „OPŁATEK" W WARĘŻU I OSTROWIE K. SOKALA. Społeczeństwo powiatu sokalskiego, od jakiegoś czasu ostrząsnąwszy się z apatii, wykazuje dużo energii i żywotności. Idąc za przykładem Sokala urządza róże uroczystości, jak ostatnio „opłatek" w Warężu i Ostrowie, łącząc w nich wszystkie polskie organizacje i stowarzyszenia. Przez to jednoczy się i nabiera celowości praca, która dotychczas była rozbita i nieskoordynowana. Na tym miejscu poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że przede wszystkim zasługa porozumienia międzyorganizacyjnego przypada staroście sokalskiemu W. Kostolowskiemu.

Z Podhajec

TOWARZYSTWO MYŚLIWSKIE. w Podhajcach urządziło polowanie w Rudnikach, korzystając z zaproszenia p. Wandy Roińskiej. Wynik, mimo fatalnej pogody bardzo dobry. Na 8 strzelb padło 60 zajęcy i 1 lis.

WYSTAWA NOWOŚCI Z BYDGOSZCZY. Na kilka dni zawitała do nas ruchoma obiazdowa wystawa nowości firmy „Pharmachemia" z Bydgoszczy, która mieści się w salach „Sokoła". Na wyróżnienie zasługuje dział kuchenny, techno-chemiczny, kosmetyczny i zabawek. Dalszym etapem podróży jest Rohatyn.

SPRAWA BUDOWY DOMU GMINNEGO W SIEMIKOWCACH. Posiedzenie Zarządu gminnego w Siemikowcach pod przewodnictwem wójta Dynowskiego, uchwaliło zakupić u Macieja i Marii Budasów plac o pow. około 1300 m. kw., oraz przystąpić do budowy domu, w którym najprawdopodobniej znajdzie pomieszczenie agencja pocztowa i posterunek P. P.

Z Kołomyi

ZA ZNIEWAGĘ FUNKCJONARIUSZA POCZTOWEGO. Przed Sądem Okręgowym w Kołomyi stanął dr. Dawid Hammer za zniewagę funkcjonariusza pocztowego. Dnia 7. września ub. r. funkcjonariusz poczt. Ludwik Rybski, pełniąc obowiązki służbowe przyszedł pod dom Gedalego Bittera przy ul. Krasińskiego 22, celem doręczenia gospodarzowi listu „express". W tym czasie wyszedł ze swego mieszkania oskarżony dr. Dawid Hammer i zapytał do kogo zaadresowana jest przesyłka, a dowiedziawszy się, że adresatem jest jego gospodarz, począł robić wymówki Rybskiemu, dlaczego alarmuje go dzwonkiem. Po czym krzycząc „marsz za drzwi", trącił Rybskiego ze schodów i ten doznał lekkich potłuczeń ciała. Sąd skazał dr. Dawida Hammera za przekroczenie art. 132 § 1 k. k. i art. 133 § 1 k. k. na tydzień aresztu, z zawieszeniem na okres 2 lat.

WYRODNA MATKA. Maria Macidan, żona Nykoły, zamieszkała w Żukowie pow. Horodenka urodziła nieślubne dziecko, którego ojcem był Mikołaj Bojko. Dziecko zostało wedle orzeczeń komisji sądowo-lekarskiej zaduszone i zwłoki jego ukryte na strychu. Rodziców aresztowano

Z Drohobycza

ZAKOŃCZENIE STRAJKU FURMANÓW. Trwający już od dłuższego czasu strajk furmanów w tartakach I. Rosenberga oraz J. Kuhmerkera w Drohobyczu i J. Schönfelda w Dobrohostowie został po długotrwałych pertraktacjach zakończony. Furmani otrzymali 60 do 80 proc. podwyżki.

PROCES O ZAMACH REWOLWEROWY NA DYR. JAROSZÓW. Proces strażnika lasowego Michała Kobielnika oskarżonego o dokonanie w dniu 30. września ub. r. zamachu rewolwerowego na dra Romana Jarosza, dyr. „Zdrojów Truskawieckich" i brata jego inż. Aleksandra Jarosza rozpoczął się w Samborze przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego. Akt oskarżenia kwalifikuje czyn jego jako zbrodnię z art. 23, 225, § 2 k. k. t. j. usiłowane zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia. Oskarżać będzie wiceprokurator dr. Mitana, broni adw. dr. Zając.

Z Borysławia

WIELKI POŻAR KOPALNI. Onegdaj na kopalni nafty „Ropa" w Borysławiu, należącej do Leona Lipschitza. Pożar strawił kotłownię, 2 magazyny, kuźnię, uszkodził urządzenia maszynowe. Przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Dzięki energicznej akcji straży pożarnych, a to borysławskich, kilku rafineryjnych i straży drohobyckiej, ogień z wielkim trudem ugaszono. Szkody idą w setki tysięcy złotych.

SFINGOWANY NAPAD W POPIELACH. Piotr Rudziak doniósł policji drohobyckiej o napadzie dokonanym na jego osobę przez 3 osobników zamaskowanych i uzbrojonych w pistolety. Pod groźbą morderstwa zabrali mu 3 zł. i wieczne pióro, po czym zbiegli. Policja wykryła, że napad był sfingowany przez Rudziaka, w celu uzyskania przez tegoż zezwolenia na noszenie broni.

Z Rzeszowa

SKRYTOBÓJCZY MORD. Jakiś osobnik zapukał onegdaj do mieszkania Daniela Stachowicza, rolnika w Nosówce, skoro zaś ten podszedł do okna padł z podwórza strzał i ugodził go w brzuch. Sprawcą zbiegł. Stachowicz zmarł po kilku godzinach. Na miejsce zbrodni udali się wywiadowcy P. P. z Rzeszowa z psem policyjnym.

CHCIAŁ PUŚCIĆ Z DYMEM MIENIE OJCOWSKIE. Józef Groch w czasie kłótni z rodziną podbiegł do stogu zboża i podpalił go pod wpływem chwilowej złości. Obecni przy zajściu domownicy ugasili ogień. W wyniku rozprawy przed S. O. w Rzeszowie, podczas której biegli ustalili, że osk. dokonał czynu pod wpływem afektu, Józef Groch został uniewinniony.

RZESZOWSKA PLACÓWKA PEOWIAKÓW PRZEMIANOWANA NA KOŁO. Na odbytym ostatnio walnym zebraniu członków rzeszowskiej Placówki Związku Peowiaków, przemianowano ją na Koło. Na zebraniu obecny był delegat Zarządu Okr. Lwowskiego Zw. P. O. W., który wygłosił referat organizacyjny po czym omówiono wytyczne pracy na przyszłość.

MIANOWANIE. Poseł Tadeusz Szetela mianowany został ostatnio przez p. Ministra Rolnictwa i R. R., radcą Lwowskiej Izby Rolniczej.

Ze Stanisławowa

NADUŻYCIE. Asystent Urzędu pocztowego w Delatynie, dopuścił się nadużyć, przywłaszczając sobie z pieniędzy skarbowych 558 zł. O powyższym zgłoszono Dyrekcji Poczt we Lwowie i prokuratorowi S. O. w Stanisławowie.

CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Tadeusz Komarnicki, magazynier kolejowy z Delatyna, zadał kilka cięć nożem Rudolfowi Friztowi, kolejarzowi w Delatynie, w czasie, gdy wracali podchmieleni z zabawy. Fritz doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Tło na razie nieznane.

NADUŻYCIA W POWIATOWYM ZARZĄDZIE DROGOWYM. W związku z nadużyciami w P. Z. D. w Nadwórnej, przytrzymano w Gdyni Borysa Glebowa, b. technika P. Z. D. w Nadwórnej, którego na polecenie sędziego śledczego w Stanisławowie osadzono w więzieniu S. O. w Stanisławowie.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. W Tyśmienicy pod Stanisławowem, firma „Tyśmienica" pod kierownictwem inż. Bachurza uruchomiła nieczynne od 9 lat miejscowe zakłady kuśniersko-białoskórnicze, zatrudniając na razie 20 robotników. W przeciągu najbliższych dwu tygodni zostanie zaangażowanych do pracy kilkuset dalszych robotników. Dodać należy, że powyższa firma otrzymała już od Polskich Kolei Państwowych zamówienie na wykonanie 5.500 kożuchów.

Z Przemyśla

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Onegdaj zmarł we Lwowie notariusz przemyski Stanisław Ziemnowicz. Ś. p. Zmarły cieszył się w naszym mieście ogólnym szacunkiem, tak ze względu prawości charakteru, jakoteż z sumienności w pracy zawodowej. Cześć Jego zacnej pamięci!

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj popełniła samobójstwo przez powieszenie, Michalina Kamińska, żona murarza, lat 46. Powód: rozstrój nerwowy.

KRADZIEŻ NA PRZYSTANI „H. K. S." CZUWAJ. Przed kilkoma dniami nieznani sprawcy włamali się do budynku, na przystani harcerskiej nad Sanem, skąd skradli kilka czapek i bluz marynarskich. Wydział Śledczy P. P. jest na tropie złodziei.

KRONIKA LUBELSKA

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Henryk Dąbrowski, lat 38, emerytowany ogniomistrz z Zamościa pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast; powodem samobójstwa młodego człowieka była nieuleczelna choroba.

PODWÓJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE. Na skutek zarządzenia urzędu wojewódzkiego, w przedmiocie dokonania wyboru prezydenta m. Lublina, posiedzenie Rady miejskiej, które miało się odbyć dnia 15 b. m. zostało obecnie wyznaczone na dzień 18. b. m. (czwartek) na godz. 20-tą, na którym to posiedzeniu ma być dokonany wybór prezydenta m. Lublina, po czym to godzinę później t. j. 21-ej odbędzie się drugie zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej z porządkiem dziennym — jak poprzednio podaliśmy.

GROŹNE POŻARY. W mieszkaniu Młynarczukowej Felicji przy ul. Narutowicza 20 w Lublinie, wskutek wadliwego zbudowania przewodów kominowych, zapaliła się ściana i sufit. Po przybuciu straży ogniowej, pożar został ugaszony. Straty wynoszą około 600 zł. Również we wsi Czechówka Dolna pow. hrubieszowskiego, z nieustalonej na razie przyczyny, na szkodę Matczuka Karola spłonął dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 150 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

KRADZIEŻE INWENTARZA. Skradziono: Kiełbowiczowi Janowi ze wsi Wola Gałębowska, klacz wart. 400 zł., Adamczykowi Stanisławowi w kol. Zadębie oraz Wojtysiowi i Uli z maj. Podzamcze — 3 krowy, wartości 600 zł. Poszukiwanie zarządzono.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI ROCZNICY BITWY POD RARAŃCZĄ. Staraniem Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Polskiego Korpusu i innych b. Polskich sił zbrojnych na wschodzie, 14 b. m. jako w dniu, w którym przypada 19-ta rocznica bitwy pod Rarańczą, w Lublinie odbyły się piękne uroczystości. O godzinie 10 rano zostało odprawione w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów, w czasie którego kazanie wygłosił ks. dr. mjr. Nowak, następnie o godz. 13-ej odbyła się w „Ognisku" Kaniowczyków uroczysta akademia, którą zagaił płk. Emil Czapliński.

MIASTO LUBLIN I WOJEWÓDZTWO NA POMOC ZIMOWĄ. Zebrano gotówką 405.000 zł., czyli 80 proc. preliminowanej kwoty, 3.777 ton ziemniaków oraz 1.006 ton żyta i innych zbóż (59,2 proc.). Wysłano na teren województwa śląskiego 1.008 ton ziemniaków i 175 ton mąki żytniej oraz na teren woj. kieleckiego 1,977 ton ziemniaków i 50 ton mąki żytniej. Otrzymano od ogólnopolskiego Komitetu 1.115 ton węgla, 44 tony kawy słodzonej i 2,350 kg cukru. Z pomocy zimowej na terenie woj. lubelskiego korzysta 5.224 bezrobotnych głów rodzin i 245 bezrobot. prac. umysłowych. Koszt akcji wyniósł dotychczas 300.000 zł. Ponadto udzielana jest pomoc w dożywianiu ponad 41.000 dzieci. W okresie wielkich mrozów bezrobotni otrzymali dodatkowo węgiel, a w okresie świąt urządzono gwiazdkę dla dzieci.

OGŁOSZENIA

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

Starą biżuterię, srebro, brylanty kupuje 1718 jubiler

L. ROWARZEWSKI
Lwów, AKADEMICKA 2
(Hotel Georgea tel. 227-29)

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.



ZAJĄCE
z ostatnich polowań 1·50, drób dworski — poleca M. WIRGA, ul. Sienkiewicza 3. 1604

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

PRYZMATY
taśmy miernicze poleca f-a
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143 590

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

PARCELA
w Jarosławiu śródmieście 1364 m. kw., słoneczna — sprzedam. Warunki przystępne. Wiadomość: Stefan Kochanowicz, Nowosiółki (folwark) — poczta Balice, obok Medyki. 5394

RASOWĄ
trzymiesięczną Bernardkę sprzeda za 50 zł. zarząd dóbr Kossów — poczta Białobożnica. 5387

RYDZE
kiszone, ładne, zdrowe 5.50, miód lipcowy I-a gwarantowany 8.90 zł. Pięciokilówki plus porto: Karpiński, — Kluszczany, Wileńskie. 5388

GAŚNICE
wszelkich typów, ładunki zapasowe, poleca Centrala Gaśnic „Jostter", Lwów, Dąbczańskiej 7/15, Borysław, Zielińskiego 28. 5383

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KOMFORTOWY
pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia, Boczna Snopkowskiej 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

STANCJA
obszerna frontowa, elektryka, do wynajęcia. — Supińskiego 5. Dozorca. 5376

PIĘCIOPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Supińskiego 5 — od 10—12, dozorca. 5377

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia zaraz. Ossolińskich 11, ósme schody III. p. m. 68. 5380

Z KLATKI,
pełnokomfortowy pokój, do wynajęcia. Lindego 9, mieszkanie osiem. 5390

CZTEROPOKOJOWE,
mieszkanie słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiadomość: Snopkowska 53. 5389

POKÓJ
umeblowany, frontowy, klatkowy, przedpokój, 2 piętro, Supińskiego 4. 5363

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne, do wynajęcia. Murarska 34. 5355

KLATKOWY
pokój, parter, centrum, do wynajęcia. — Telefonować 113-85. 5381

UJEJSKIEGO 6
3-pokojowe, pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5396

W KAMIENICY,
przy Jasnej, bocznej Pieradzkiego l. 6, w parterze, pokój duży z kuchnią oraz taki sam pokój z kuchnią na 1 piętrze, wynajmę od marca. Wiadomość: Reymonta dwa, II. p., m. sześć. 5393

POKÓJ
kawalerski do wynajęcia, od 15. lutego. Willa w ogrodzie Kochanowskiego l. 112. 5392

WYNAJMĘ
pokój, kuchnia, taras, komfort, cena 50. Kolonia profesorska, Lewickiej 3. 5391

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, odnowione, słoneczne, wśród ogrodów, wolne. Teresy 12. 5373

MIESZKANIE
4-pokojowe, I-piętro, wynajmę solidnym, od 1 marca. Kampiana 3, dozorca wskaże 12—1, 6—7. 5372

POKÓJ
kuchnia z komfortem, pokój umeblowany od 1-go marca. Gundulicza 17, telef. 296-49. 5395

NAUKA

WYUCZĘ
dobrze łaciny albo francuskiego za obiady. Listy — „Dziennik" pod „Student" 5364

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
legitymację T. S. H. Kubikówna. 5384

RÓŻNE

„CZYSTOŚĆ"
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 5361

DO WŁAŚCICIELI
realności we Lwowie. Energiczny zarządca, sam właściciel i sekretarz Związku właścicieli, przyjmuje w zarząd realności i przyprowadza zaniedbane do wzorowego porządku. Zgłoszenia „Tranzakcja", Lwow, Długosza 1. 5319



UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!!
Przy reumatyźmie, artretyźmie, nerwobolach, ischias i tp. skutecznie działa nacieranie
„Emberta-Stawolit" Rejestr. Nr. 38
Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecz. Fabr. Chem. „PHARMACHENIA", Bydgoszcz

SZCZĘŚCIE i DOBROBYT
czeka Cię, jeżeli zakupisz los do 38 loterii klasowej w KATOLICKIEJ Kolekturze
Zdzisław PRĘGOWSKI
WE LWOWIE, PLAC MARIACKI 5
(wewnątrz Galerii)
Ciągnienie I-szej klasy już 18-go lutego.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. 1687

OKAZJE
Pokaż mi jak mieszkasz, a ja Ci powiem kim jesteś...
MEBLE ANTYCZNE i NOWOCZESNE. Pokoje kombinowane. Kluby. Tapczany. Obrazy słynnych malarzy. Świeczniki. Bronzy. Porcelana — **poleca w cenach okazyjnych**
„DOM SZTUKI" **(A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 28-78**
Własna pracownia. 1678 Projektowanie wnętrz

Czy wie Pani, że...
1717 **ZNANA KRAKOWSKA FABRYKA BIELIZNY**
„PAW", Lwów, Sykstuska 1
sprzedaje reklamowo przez 14 dni wszelką bieliznę po cenach własnych kosztów, odliczając z normalnych stałych cen 15% rabatu. Jest to wyjątkowa okazja taniego zakupu

Zarząd T-wa Bratnia Pomoc Stud. U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości członków T-wa, że w środę 24 lutego 1937 o godzinie 19 w pierwszym a 19·30 w drugim terminie, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zebranie

członków T-wa w sali XIV-tej U. J. K. ul. Mikołaja 4 (stary gmach) z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokołu.
2. Sprawozdanie Władz T-wa.
3. Dyskusja.
4. Wnioski i interpelacje.

Prawo uczestniczenia w Walnym Zebraniu przysługuje członkom, którzy wyrównali wkładkę członkowską przynajmniej za II-gie półrocze 1935/36.

Przy wejściu na salę obrad należy okazać legitymację członkowską oraz dowód osobisty lub indeks,

Za Zarząd:

Stefanicki Emil Sekretarz T-wa — **Rzucidło Władysław** Przewodniczący T-wa

Prof. Dr. Osuchowski Wacław Kurator T-wa

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie

ogłasza

Przetarg
na objęcie przedsiębiorstwa przewozu poczty we Lwowie

obejmujące obowiązek dostarczania dziennie w dnie powszednie 14 jednokonnych zaprzęgów wraz z woźnicami zaś w dnie poświąteczne 12 takichże zaprzęgów do rozwózek paczek we Lwowie.

Termin wnoszenia ofert w zamkniętych kopertach pod adresem Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie — Oddział Komunikacyjny, oznaczonych „Oferta na rozwózkę paczek we Lwowie" ustala się na dni 14, licząc od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w dziennikach: „Wiek Nowy" i „Dzienniku Polskim".

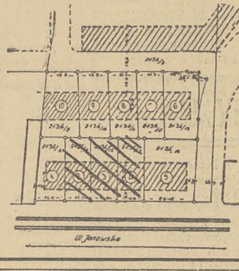
Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w Kasie urzędu skarbowego we Lwowie kwoty 1.000 zł. słownie: tysiąc złotych tytułem wadium.

Bliższych informacyj udzieli Naczelnictwo urzędu poczt. przy ul. Słowackiego, I piętro.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie dowolny wybór oferenta

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor:
1736 **Moszoro**



Do sprzedania słoneczne
PARCELE
BOCZNA JANOWSKIEJ, PRZEDŁUŻENIE BEMA
ulica urządzona.
INFORMACJE: telefon 298-80, lub Kleparowska 18

TANIE BIAŁE DNIE

z 40-procentową zniżką cen urządza firma
Halicki Magazyn Nowości, Lwów, Halicka 15

Dla przykładu kilka cen:

Płótno	zł. 0·60	Szyfon pościelowy szer. 150	zł. 1·70
Szyfon	zł. 0·90	Poszewki mer.	zł. 1·80
Zefir surowy	zł. 0·60	Prześć. kołdr.	zł 4·50
Popelina na koszule	zł. 1·20	Obrusowe białe	zł. 1·90
Jedwab surowy	zł. 1·—	Obrusowe kolorowe	zł. 2·20
Perkalina kolorowa	zł. 0·70	Garnitur 6 osob.	zł. 6·—
Dvmka na kalesony	zł. 0·70	Serwetki	zł. 0·20
Płótno prześcieradłowe	zł. 1·25	Ręczniki waflowe	zł. 0·30
Prześcieradło odpasow.	zł. 2·—	Ręczniki kąpielowe	zł. 0·50
Wsyp szer. 90	zł. 1·05	Ścierki	zł. 0·40
Atlas pościelowy szer. 90	zł. 1·25	Chustki do nosa	zł. 0.15
Atlas pościelowy szer. 150	zł. 2·35	Kapy pikowe	zł. 2·50
Szyfon pościelowy szer. 90	zł. 1·—		

UWAGA: Z okazji „Białych dni" sprzedajemy wszelkie towary bławatne o 30% taniej. Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczeniem pocztowym. 1646

Przyjmujemy czeki Centrali Obrotu Towarowego

Urząd Skarbowy w Dolinie
Nr. VI. 10/37 Dolina, dnia 13 lutego 1937

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62 poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 24 lutego 1937 r. o godzinie 12-tej w lokalu zobowiązanej Fabryki żelaza M. Gottlieba w Weldzirzu, powiat Dolina, celem uregulowania należności Skarbu Państwa z tytułu zaległego podatku przemysłowego za lata 1932-1934 i daniny majątkowej z roku 1935 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) siekiery duże i mniejsze 50 sztuk — cena szacunkowa 70 zł.,
2) blaty kuchenne 60 szt. — cena szacunkowa 240 zł.,
3) sieczkarnie duże 200 szt. — cena szacunkowa 600 zł.,
4) części składowe do sieczkarń 3 komplety — cena szacunkowa 100 zł.,
5) części składowe do sieczkarń 60 kompletów — cena szacunkowa 1.800 zł.,
6) płyty odlewane do salin 40 sztuk — cena szacunkowa 1.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 8 do 12 na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
1735 **(—) S. Jankiewicz**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów ul. Zimorowicza 15.